

Modzelewski, Karol

Między prawem książęcym w władztwem gruntowym. 2, Instytucja kasztelanii majątkowych Kościoła w Polsce XII-XIII w.

Przegląd Historyczny 71/3, 449-480

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

KAROL MODZELEWSKI

Między prawem książęcym a władztwem gruntowym II. Instytucja kasztelanii majątkowych Kościoła w Polsce XII—XIII w.

1. Pobór regularnych danin prawa książęcego od ludności chłopskiej kraju wymagał dobrego rozeznania w stosunkach lokalnych oraz wyposażenia odpowiednich ogniw administracji w jurysdykcję i środki przymusu. Czynność tę przeprowadzała kasztelańska administracja poszczególnych okręgów grodowych. W przypadkach odmowy świadczeń stosowano wobec opornych ciężenie dobytku, pozywano ich przed sąd kasztelana lub któregoś z jego zastępców (najczęściej grodowego włodarza) i karano. W obliczu takiego zagrożenia uchylanie się od powinności nie było zapewne zjawiskiem nagminnym; niemniej jednak poborcy, a właściwie ich urzędowi mocodawcy musieli dysponować uprawnieniami, nieodzownymi dla legalnego zastosowania przymusu wobec płatników danin. Podstawą ich działania w tym zakresie była jurysdykcja kasztelańska¹.

Tzw. ugoda milicka z 1249 r. przedstawia w sposób wyczerpujący podział uprawnień sądowych między książęcego i kapitulnego kasztelana², ale nie zajmuje się poborem danin dla panującego. W owym czasie było to już bezprzedmiotowe, gdyż książę wyzbył się znacznie wcześniej stałych świadczeń z milickich posiadłości wrocławskiej kapituły katedralnej. Jediną regularną daniną, jaka ciążyła jeszcze na nich w 1249 r. był stan³; od 37 lat nie płacono go jednak księciu, lecz klasztorowi trzebnickiemu.

¹ K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego (X—XIII w.)*, Wrocław 1975, s. 115—128; por. polemiczne uwagi K. Buczka, *Gospodarcze funkcje organizacji grodowej w Polsce wczesnofeudalnej (X—XIII w.)*, KH r. LXXXVI, 1979, nr 2, s. 363—384 oraz moją replikę, K. Modzelewski, *Jurysdykcja kasztelańska i pobór danin prawa książęcego w świetle dokumentów XIII w.*, KH r. LXXXVII, 1980, nr 1 i tenże, *Spór o gospodarcze funkcje organizacji grodowej. Najstarsze źródła i metody*, KHKM t. XXVIII, 1980, nr 1.

² *Schlesisches Urkundenbuch* t. II, wyd. W. Irgang, Wien 1967 (cyt. dalej: SUB), nr 375; por. K. Modzelewski, *Między prawem książęcym a władztwem gruntowym. I. Z zagadnień początków poddaństwa w Polsce*, PH t. LXXI, 1980, nr 2 (cyt. dalej: *Początki poddaństwa*), rozdz. 4.

³ Zdaniem O. Balzera, *Naraz w systemie danin książęcych pierwotnej Polski*, Lwów 1928, s. 349—81, pod nazwą „stan” kryją się w zasadzie okolicznościowe świadczenia stacyjne, a czasem tylko danina regularna, wprowadzona w niektórych posiadłościach zamiast owych świadczeń. „Stan stały” nie byłby więc ciężarem powszechnym, uiszczanym niezależnie od „stanu przygodnego”, lecz zreputowaną postacią tego ostatniego, a posiadłości w których przeprowadzono taką relucję, nie musiały już gościć panującego z dworem i służbą.

Pogląd ten cieszy się popularnością ze względu na etymologię, a także pod sugestią wprowadzonej przez Balzera konwencji terminologicznej. Zauważyć wy-

Dochód z tej daniny przekazał cysterkom Henryk Brodaty w charakterze wiana swej córki Gertrudy. *In introitu file mee in claustrum Trebniz* — czytamy w jego dokumencie z 1224 r. — *contuli beato Bartholomeo eiusdem loci patrono LX^a dannizas mellis et L^a parvas plaustratas feni, que mihi de stan in Milich prius pertinebant*. Stało się to w momencie wstąpienia Gertrudy do klasztoru, a więc w 1212 r.⁴ Do tej samej daty odnieść trzeba również następną pozycję wymienioną w dokumencie z 1224 r. (*dedi etiam villam Lazi cum mellificibus meis*), gdyż Łazy figurują wśród dóbr klasztoru już w bulli Innocentego III z 1216 r.⁵ W skład wiana Gertrudy weszły ponadto inne posiadłości,

pada, że określenia „stan przygodny” i „stan stały” są tylko projekcją owego pojęcia i nie mają oparcia w terminologii źródeł. Balzer (op. cit., s. 363) odniósł arbitralnie do „przygodnego” wszystkie egzempcje od stanu, które nie zawierają bliższych wskazówek co do charakteru tego ciężaru, choć w owych formułach egzempcyjnych sasiaduje on notorycznie ze stróżą, poradlnem, podworowem i narzazem. Tymczasem nomenklatura „stan” występuje we wszystkich wzmiankach, odnoszących się ewidentnie do stałej daniny (KDSł. t. II, nr 148 i 192 oraz t. III, nr 296; KDMog., nr 16; SR, nr 765; KDMŁp. t. I, nr 43 i 184), nie spotykamy jej natomiast ani razu w licznych egzempcjach od okolicznościowych ciężarów, należnych księciu w przejeździe i na postoju. Określano je wyrażeniami *procurationes, in sumptibus procurare, expensam duci dare, provendam accipere* lub opisywano kazuistycznie, co należy dawać *in adventu ducis, in transitu et descensu nostro, si nos in eorum villa stare contigerit* itp. Nie wydaje się to dziełem przypadku. W trzynastowiecznej praktyce kancelaryjnej konsekwentnie unikano określania obowiązku goszczenia księcia nazwą stan; widocznie groziła ona nieporozumieniem co do przedmiotu egzempcji, gdyż kojarzyła się z niezależną od tego obowiązku regularną daniną.

Nie brak zresztą przywilejów, zawierających odrębne postanowienia co do stanu i co do obowiązku goszczenia księcia z dworem i służbą. Przytoczę tylko najwymowniejsze. W 1272 r. (KDKK t. I, nr 69) Bolesław Wstydlivy zwolnił mieszkańców Goszczy od stróży, stanu i krowy podworowej, a prócz tego od stacjonowania piekarzy i łagiewników towarzyszących księciu w podróży. W 1286 r. (KDPol. t. III, nr 62) Leszek Czarny zwolnił posiadłości klasztoru łysogórskiego od stanu, stróży, targowego i narzazu, prócz tego zaś *a vaccis, ab ovibus etiam si stationem habuerimus in villis ipsorum* (mowa oczywiście o bydle pobieranym w ramach okolicznościowych świadczeń stacyjnych) oraz *statione panificum et braxatorum excepto si in eorum villa steterimus*. W przywileju Władysława Łokietka dla biskupstwa krakowskiego z 1306 r. (KDKK t. I, nr 114) zatwierdzono osobno zwolnienie od *nocturnis seu diurnis stationibus et descensibus*, osobno zaś — od powołowego-poradnego, stróży, stanu i narzazu. Wreszcie w ugodzie Leszka Czarnego z biskupem Pawłem z 1286 r. (tamże t. I, nr 88) czytamy, że kapitulna kasztelania piątkowska jest całkowicie wolna od stróży, stanu i innych danin, ale okolicznościowe świadczenia stacyjne nadal należą się panującemu (*si quando nos in nostra persona territorium eiusdem castellanie causa venandi transire contigerit, nos infra annum semel procurabunt suis sumptibus et educent*). Fragment zawierający zwolnienie od stanu opiera się wprawdzie na formularzu przywileju bezszowskiego z 1255 r., z całą jednak pewnością nie umieszczono by w starannie zredagowanej ugodzie z 1286 r. dwóch różnych dyspozycji co do stanu i okolicznościowych świadczeń stacyjnych, gdyby nie były to dwa niezależne od siebie ciężary. Wszystko wskazuje, że pod nazwą stan kryła się, przynajmniej w Małopolsce i na Śląsku, powszechna regularna danina, wybierana niezależnie od obowiązku goszczenia księcia w podróży. Kasztelania milicka nie była wyjątkiem. Przesłuchiwani w 1249 r. świadkowie pamiętali, że książę miał niegdyś zwyczaj polować w tamtejszych lasach, korzystając zapewne raz rocznie, jak w innych kasztelaniach majątkowych, z okolicznościowych stacji. Jednocześnie z posiadłości milickich kapituły opłacano regularną daninę zwaną stanem do 1212 r. na rzecz księcia, a w latach 1212—1251 na rzecz klasztoru trzebnickiego.

⁴ KDSł. t. III, nr 296 (= SUB t. I, nr 247, z wnikliwym komentarzem H. A. p-pelta). O dacie wstąpienia Gertrudy do klasztoru zob. KDSł. t. II, nr 154 i 155 oraz Z. Kozłowska-Budkowa, *Gertruda*, PSB t. VII, s. 407 n.

⁵ KDSł. t. II, nr 174.

uzyskane lub scalone przez Henryka Brodatego drogą rozmaitych transakcji zamiennych, uwieńczonych w 1224 r. wytyczeniem ujazdu i wystawieniem dokumentu. Między przekazaniem cysterkom stanu z Milicza a spisaniem owego dokumentu upłynęło w rezultacie 12 lat.

W 1251 r. Gertruda, już jako opatka trzebnicka, uzyskała od biskupa Tomasza I dziesięciny z kilku posiadłości klasztornych, odstępując kapitulę wrocławskiej nadany niegdyś cysterkom przez jej ojca dochód z kasztelanii milickiej. W dokumencie biskupa z 20 kwietnia 1251 r. czytamy, że opatka i konwent *inter certam prestationem, quam habebant in melle et in feno super homines ecclesie nostre in Milich nobis et nostris successoribus — in perpetuum resignauerunt*⁶. W wystawionym równocześnie (26 kwietnia 1251 r.) dokumencie Gertrudy sprawa przedstawiona została bardziej szczegółowo: *cedimus prefato episcopo et nomine eius ecclesie Wratislaviensi in perpetuum de solutione mellis et feni, quam solutionem domus nostra ex donatione bone memorie patris mei Henrici illustri ducis Slesie — consuevit accipere in hominibus ecclesie Wratislaviensis de Milich, sexaginta videlicet urnas mellis et sexaginta currus feni, que solutio appellabatur stan ducis et in domum nostram fuerat a iure ducali translata, volentes igitur prefatos homines de Milich in nullo nobis amplius teneri, sed ut in predictis teneantur Wratislaviensi episcopo sicut nostre ecclesie et domui hactenus tenebantur*⁷.

Widać stąd, że zarówno w 1224, jak w 1251 r. mowa była wyłącznie o stanie z posiadłości kapituły w kasztelanii milickiej, a nie z tamtejszych dóbr książęcych lub rycerskich. Źródłem dochodu, który w 1212 r. przekazał książę klasztorowi, a ten z kolei w 1251 r. kapitule była danina, świadczona przez poddanych kapituły. Tyle właśnie i tylko tyle znaczył zwrot *solutio, quam domus nostra consuevit accipere in hominibus ecclesie Wratislaviensis de Milich*. Nie sposób jednak interpretować go dosłownie w tym sensie, jakoby klasztor pobierał stan bezpośrednio od chłopów. Cysterki nie mogły wysyłać swoich poborców do kapitulnej kasztelanii majątkowej. Nie dysponowały one środkami władzy i uprawnieniami, które pozwoliłyby im ściągać daninę od tamtejszych poddanych kapituły. Henryk Brodaty nie nadał wcale klasztorowi prawa do pobierania stanu od tych chłopów; nadał tylko własny dochód z tytułu świadczonej przez nich daniny.

Co więcej, był to dochód stały. Inaczej nie byłoby sensu podawać w wieczystym akcie nadawczym łącznej jego wysokości. Nie szło o prostą sumę miodu i siana, zebranego faktycznie tytułem stanu od poddanych kapituły w kasztelanii milickiej, gdyż suma taka zależała od liczby płatników daniny, była więc zasadniczo zmienna. W przywilejach immunitetowych, przekazujących instytucjom kościelnym prawo poboru na własny użytek daniny od swych poddanych, nie obliczano nigdy łącznej sumy świadczenia, lecz wymieniano jego nazwę lub rodzaj produktu (np. krowa względnie baran zamiast nazwy podworowe). Tymczasem w dokumencie z 1224 r. ogólna kwota dochodu określa *explicite* przedmiot nadania: „60 donic miodu i 50 małych wozów siana, które przedtem należały do mnie ze stanu w Miliczu”.

⁶ Häusler, *Urkundesammlung*, nr 53.

⁷ Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, Liber Niger, f. 276 b (kopia z XV w.); regest w SR, nr 765.

Tyle wynosił ów dochód w 1212 r., gdy przekazano go cysterkom; tyle samo w 1224 r., gdy wiadomość o tym zapisano w dokumentcie; tyle samo wreszcie w 1251 r., gdy klasztor darował go kapitule. W ciągu 40 lat suma miodu nie zmieniła się ani o donicę, wobec czego rozbieżność w zanotowanej liczbie wozów siana (60 zamiast 50) złożyć trzeba na karb banalnego błędu skryby. Błąd taki (opuszczenie lub dodanie cyfry X po L) zdarzał się nieraz w zapisach dat rocznych. Ponieważ dokument z 1224 r. zachował się w oryginale, a cysterki nie przeoczyłyby chyba i nie pozostawiły bez poprawki niekorzystnej dla siebie omyłki ingrossatora, o błąd podejrzewać można raczej piętnastowiecznego kopistę dokumentu Gertrudy. Zapewne odczytał on mylnie liczbę wozów siana lub powtórzył mechanicznie cyfrę LX, figurującą przy miodzie. Wzrost liczby gospodarstw chłopskich w milickim majątku kapituły, skądinąd prawdopodobny, pociągał za sobą odpowiednie zwiększenie sum obu przedmiotów, pobieranych od ludności tych dóbr tytułem stanu, ale nie wpływał na wysokość kwoty przekazywanej klasztorowi. Cysterki nie przeprowadzały tam bowiem poboru, nie dysponowały przeto sumą faktycznie ściaganą od chłopów, lecz określonym z góry ryczałtem.

Sam książę znajdował się pod tym względem przed 1212 r. w identycznej sytuacji. Dokument z 1224 r. stwierdza wyraźnie, że do Henryka Brodatego należały niegdyś te same 60 donic miodu i 50 wozów siana *de stan in Milich*. Stylizacja jednego dokumentu stanowiłaby zbyt kruchą podstawę dla takiego wniosku, gdyby nie potwierdzały go wszystkie bez wyjątku wzmianki źródłowe o dostarczaniu panującemu regularnych danin z kasztelanii majątkowych. Przytaczam je w porządku chronologicznym.

W 1211 r. Henryk Brodaty *contulit ad honorem dei et beati Johannis pensionem, que dicitur stan in Otomuchoue sexaginta episcopaliurn urnarum [mellis] vel octoginta forensium mense episcopi usibus eius in perpetuum profuturam. Cum itaque progenitores mei pensionem illam ad utilitatem suam semper acceperint, ego eam — — relaxo*⁸. Podobnie jak w 1224 r., suma dochodu wyznacza przedmiot nadania: jest nim „świadczanie 60 biskupich, czyli 80 targowych donic miodu”, określone jednocześnie nazwą daniny, z której ta suma pochodziła i nazwą kasztelanii, w której ją pobierano („świadczanie zwane stanem w Otmuchowie”). Stwierdzenie, że przodkowie Brodatego *pensionem illam ad utilitatem suam semper acceperant* pozwala przypuszczać, że metryka ryczałtu sięga w głąb XII w. Wreszcie charakterystyczny dla formuł egzempcyjnych wyraz *relaxo* wskazuje, że mamy do czynienia z immunitetem ekonomicznym; mowa zatem o daninie z biskupich, a nie rycerskich dóbr w kasztelanii otmuchowskiej.

W 1240 r. Bolesław Konradowic dodał *prioribus donationibus et libertatibus ecclesie Plocensis hanc specialem libertatem — — ut castrum Poltousck in nulla solutione nobis de cetero teneatur. Indulgemus igitur domino Andree — — prefate ecclesie episcopo et omnibus eius successoribus ab hodie deinceps VI vaccas, VI urnas mellis, VI arietes, que annuatim duces Mazouie percipere in castellatura de Poltousck consu-*

⁸ KDŚl. t. II, nr 148 (= SUB t. I, nr 126).

*euerant, quatinus dicti castrī homines — — valeant respirare*⁹. Tym razem świadczenie określone zostało tylko ogólną sumą dochodu. Nie ulega zatem wątpliwości, że „książęta Mazowska” otrzymywali co roku z kasztelanii pułtuskiej tę samą liczbę 6 krów, 6 donic miodu i 6 baranów. Skromna stosunkowo wysokość tego ryczałtu nasuwać może przypuszczenie, że był on już kiedyś złagodzony. Użycie typowych sformułowań egzempcyjnych (*libertas, indulgemus*) i charakterystyczny zwrot *dicti castrī homines* wskazuje, że ryczałt obejmował tylko świadczenia ludzi biskupich.

Ze względu na zestaw przedmiotów świadczenia tego nie da się identyfikować ze stanem, który opłacano zwykle miodem, niekiedy także sianem lub zbożem, albo — w następstwie relucji — pieniędzmi. Krowa lub baran były na Mazowszu, Kujawach, w ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej oraz Małopolsce notorycznym przedmiotem jednej tylko regularnej daniny: podworowego¹⁰. Występujący w 1240 r. obok zwierząt podworowych miód pełnić mógł funkcję płacidła lub pochodzić z odrębnego świadczenia; książę uchylił bowiem wszelkie obciążenia daniczne, od których kasztelania biskupia nie została wcześniej zwolniona.

Kolejna wzmianka dotyczy kasztelanii chropskiej. Była to początkowo zwykła posiadłość krakowskiej kapituły katedralnej o skromnych stosunkowo rozmiarach. Status kasztelanii uzyskała ona drogą przyznania odpowiednich uprawnień, być może w 1189 r., gdy Kazimierz Sprawiedliwy przejął, zreorganizował i zwrócił kapitule *chropensium provinciam*¹¹. Przekształcenie jej w kasztelanię majątkową było w każdym razie faktem dokonany przed 1220 r., gdy Honoriusz III rozstrzygał spór między prepozytem a kanonikami krakowskimi o *proventus castellanie, que Chropi dicitur*¹². W 1251 r. Kazimierz Konradowic nadał kapitule katedralnej immunitet ekonomiczny dla tych dóbr, *relaxantes — — hominibus ipsius — — qui Groppi uulgariter nuncupantur de singulis uillis eorumdem quatuordecim porcos et sex pernas, quod naraz*

⁹ KDMaz. Koch., nr 405.

¹⁰ W przywileju Konrada Mazowieckiego dla biskupstwa płockiego z 1231 r. (KDMaz. Koch., nr 310) figuruje wprawdzie egzempcja od tego świadczenia (*vacca poduoroua vel cune pro poduoroue de predictis uillis non accipientur*) — ale, jak słusznie zauważył J. Matuszewski (*Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do r. 1381*, Poznań 1936, s. 425 nn.) postanowienia tego nie wprowadzono w życie. W 1241 r. (KDMaz. Koch., nr 351) Konrad Mazowiecki zarządził bowiem, by wsie biskupie na lewobrzeżnym Mazowszu i w ziemi łęczyckiej *pro vacca poduoroua duas marcas cunarum tantummodo solvent*, a syn jego Bolesław na prawobrzeżnym Mazowszu nie przyznał biskupstwu nawet tej ulgi (tamże, nr 410).

¹¹ KDKK t. I, nr 4. Z reorganizacją tą wiązać wypada także drugi dokument (tamże, nr 3), w którym Kazimierz Sprawiedliwy stwierdził, że *a canonicis beati Wenceslai in Chropis et Kalno licentiam uenandi ommibus diebus uite mee humili petitione impetraui, alteraque nihilominus ad eosdem canonicos iura pertinentia optinui, ut pote stan, nastaua, preuori et alia*; zabronił przeto swym następcom przywłaszczania owych uprawnień, które ponoć „wyprosił” od kapituły tylko w dożywocie. Łatwo zauważyć, że mowa o tych samych uprawnieniach łowieckich, które panujący użytkowali w następnym stuleciu we wszystkich bodaj kasztelaniach majątkowych i o daninach, od których kasztelanie te zwalniano w pierwszych dekadach XIII w. Przy pomocy tego dokumentu kapituła katedralna zamierzała niewątpliwie stworzyć sobie po śmierci Kazimierza podstawę do walki o uchylenie wspomnianych obciążeń. Zwolnienie od ryczałtu z danin udało się jej ostatecznie uzyskać dopiero w 1251 r., a uprawnienia łowieckie panującego utrzymano w mocy jeszcze w 1288 r. (zob. tamże, nr 88).

¹² Tamże, nr 11.

*dicitur, et decem urnas triticei brasei, tres urnas magnas mellis, decem modios de tluz quos pro canibus tenebantur exhibere*¹³.

Stylizacja tej formuły egzempcyjnej jest oczywiście wadliwa. Nie sposób przyjąć, że każda osada dawała księciu narzaz w wysokości aż 14 wieprzy i 6 szynek (równowartość ponad 2 grzywien), a do tego jeszcze 3 wielkie donice miodu (półtorej grzywny), 10 donic pszennej siodu i 10 korców owsianego tłuczu. Sformułowanie *de singulis villis eorumdem* znaczy tu wbrew pozorom „ze wszystkich ich osad”, tj. z całego majątku chropkiego. Mamy do czynienia z ryczałtem, należnym księciu tytułem narzazu i jakiejś innej daniny¹⁴ z kasztelanii majątkowej kra-kowskiej kapituły katedralnej.

Dla porównania przytoczyć warto jedyny w XIII w. dokument, po-dający łączną sumę świadczenia z majątku kościelnego, który nie miał statusu kasztelanii. Uwzględniając skargi opata lubiąskiego na uciążli-wość okolicznościowych świadczeń stacyjnych i posług transportowych, wybieranych arbitralnie w dobrach klasztoru przez monarszych pod-łowczych, Przemysł II zarządził w 1252 r., aby zamiast nich *annuatim dictae villae solvant hunc censum scilicet triginta mensuras avenae, viginti pullos, triginta caseos, quatuor pernas, centum panes et haec omnia in una villa superius nominati monasterii in die b. Martini nostro subvenatori aut nuntio eius assignentur, ita ut dicti homines nullum conductum neq̄ currum ad deducendum praedictum censum praestent*¹⁵. Nie chodziło tu o zryczałtowanie regularnych danin dla panującego, lecz o relucję okolicznościowych ciężarów, związanych z organizacją książęcych polowań i goszczeniem monarszej służby łowieckiej. Mimo tej różnicy widoczne jest także podobieństwo do sytuacji w kasztela-niach biskupich. Relucję przeprowadzono bowiem w taki sposób, by od-sunąć funkcjonariuszy książęcych od poboru zrelutowanych świadczeń, powierzając tę czynność samej zwierzchności dominialnej. W rezulta-cie świadczenia te przybrały postać stałego ryczałtu, płaconego z całoś-ci dóbr przez klasztor. Urzędnik książęcy, w tym wypadku podłowczy lub jego wysłannik, miał tylko stawić się z własnymi środkami trans-portu w oznaczonym dniu i miejscu po odbiór należności.

O ryczałtach z kasztelanii majątkowych dowiadujemy się przy oka-zji ich uchylecia, a nie wprowadzenia. Podawano jednak przy tym zaw-sze łączną kwotę należności. Nie bez powodu. W przytoczonych doku-mentach z lat 1211, 1224, 1240 i 1251 książęta nie przekazywali bowiem Kościołowi prawa do poboru świadczeń od ludności biskupiej w kasztelaniach majątkowych. Tego prawa dawno się już wyzbyli; rezygnowali teraz ze stałego dochodu, wypłacanego im dotychczas z tytułu poszcze-gólnych danin przez biskupstwa. W interesie przewidujących odbiorców leżało dokładne określenie należnych sum, aby nie było wątpliwości, że ryczałt uchylono w całości.

Znajomość tego trybu opłacania danin pozwala wytłumaczyć zagad-kową wzmiankę o ciężarach biskupiej wsi Barkowice w kasztelanii wol-borskiej. Biskup kujawski Michał odstąpił ją w 1231 r. klasztorowi su-

¹³ Tamże, nr 32.

¹⁴ Domysł O. Balzera (*Narzaz w systemie danin*, s. 376, przyp. 2), że miód, tłucz i siod dawano w tym wypadku tytułem stanu wydaje się dość prawdopo-dobny; przemawia za tym również ze-tawienie z dokumentem Kazimierza Spra-wiedliwego (por. wyżej, przyp. 11).

¹⁵ KDWlkp., SN t. I, nr 15.

lejewskiemu w zamian za Lubotyń na Kujawach. Jednocześnie Konrad Mazowiecki zapewnił opactwu w nowonabytej wsi taki sam immunitet, jak poprzednio w Lubotyni, tj. egzempcję od poradlnego i innych ciężarów, *quibus homines terre istius per ducales satellites gravari consueverunt*¹⁶. Opat Wilerm na tym nie poprzestał. Zmierając do zabezpieczenia Barkowic przed poborem wszelkich ciężarów na rzecz panującego, uzyskał on w następnym roku od biskupa Michała drugi dokument, w którym wystawca stwierdził: *verum iam sepe dicte ville coloni, qui nostre ecclesie iure ascripticio tenentur, principi terre mel et vaccam aliaque servicia de fundo ville reddebant, quos, facta commutatione, in nostrum transtulimus episcopatum; nos paci nominati monasterii providentes, in perpetuum easdem soluciones et publicas expensas domino terre reddere parati sumus, aut cum ipso ut poterimus con [venire], cenobium in nullo ex possessione iam dicte ville ducalibus impendiis obligatum profitentes, et ad hoc nostram ecclesiam in posterum, si quando domus de Suleiow fuerit pulsata, debere teneri*¹⁷.

Nie chodziło o to, że przypisańcy z Barkowic, przeniesieni przez biskupa po zamianie na Kujawy, dawać mają księciu świadczenia na nowym miejscu osiedlenia. Zależało to od zakresu immunitetu i praw książęcych w kujawskich posiadłościach biskupstwa i nie mogło wpływać na obciążenia klasztornych obecnie Barkowic. Przed poborem z tej osady krowy (najpewniej podworowej) i miodu dla panującego chronić miała klasztor okoliczność, że świadczenia te płaci nadal ktoś inny: biskup.

Jest to sytuacja bez precedensu i odpowiednika w średniowiecznym materiale źródłowym. Biskup nie był władny uwolnić innej instytucji kościelnej od ciężarów prawa książęcego, biorąc je na siebie. Dokument z 1232 r. pozostać musi niewytłumaczalną zagadką, dopóki interpretować go będziemy jako przejęcie przez biskupa obowiązku uiszczania świadczeń za poddanych klasztoru. Przestaje on być zagadką, jeśli przyjmujemy, że szło tylko o uwierzytelnienie stanu faktycznego.

Barkowice wchodziły do 1231 r. w skład kasztelanii majątkowej. Osobliwa sytuacja, jaka powstała po przejściu tej wsi na własność klasztoru tym się tłumaczy, że daniny ze swych posiadłości w kasztelanii wolborskiej przekazywało biskupstwo panującemu w trybie znanym nam już z Otmuchowa, Milicza, Pułtuska i Chrop, tj. w postaci stałego ryczałtu. Wysokość jego była zasadniczo niezmienna, toteż nie uległa obniżeniu w następstwie wyzbycia się Barkowic. Biskup uzyskać mógł ulgę jedynie w drodze porozumienia z panującym. Nie zmieniało to jednak sytuacji klasztoru, gdyż ryczałt płatny był z kasztelanii majątkowej jako całości, a nie z poszczególnych osad. Powołując się na to, że świadczenia z Barkowic objęte są biskupim ryczałtem, opat mógł przeciwstawić się roszczeniom monarszej administracji skarbowej do pobierania ich od poddanych klasztoru. Na wypadek pozwania przed sąd za odmowę danin zabezpieczył się on dokumentem, w którym biskupstwo stwierdzało te okoliczności i zapowiadało złożenie stosownych seznań. Wystawiając ten dokument, biskup Michał nie przyjmował na siebie dodatkowych obowiązków wobec księcia; zaświadczał tylko, że zamiana posiadłości i przeniesienie przypisańców z Barkowic na Ku-

¹⁶ KDPol. t. I, nr 20 (1231 r.)

¹⁷ Tamże, nr 21 (1232 r.)

jawy niczego w tych obowiązkach nie zmieniło. Ryczałtu nie pobierali bowiem funkcjonariusze monarchii od poddanych biskupstwa; płacił go księciu biskup i musiał płacić nadal w tej samej wysokości, aż do złączenia lub uchylenia obciążeń jego kasztelanii przez immunitet.

Zbieżność informacji źródłowych, dotyczących pięciu różnych kasztelanii biskupich upoważnia do uogólnienia. Wbrew opinii J. Matuszewskego¹⁸ nie były one początkowo wolne od regularnych danin na rzecz monarszego dworu. Dostarczano z nich księciu co najmniej podworowe, stan i narzaz, a więc daniny przeznaczone w całości lub w znacznej części dla panującego. Regułę, charakterystyczną dla wszystkich kasztelanii majątkowych i tylko dla nich stanowiło natomiast opłacanie tych świadczeń przez biskupstwa w postaci stałego ryczałtu. Był to zwyczaj wysoce dla nich korzystny, m. in. z tej racji, że przyrost substancji majątkowej drogą akcji osadniczej lub nowych nabytków nie wpływał na wysokość kwot, przekazywanych księciu.

Wczesna likwidacja ryczałtów i sformułowania wystawianych z tej okazji przywilejów egzempcyjnych wskazują na bardzo starą metrykę owego zwyczaju. Nie wydaje się, by mógł on stanowić produkt akcji immunitetowej. Wypada uznać go raczej za składnik pierwotnego zespołu uprawnień biskupich w kasztelaniach majątkowych, podobnie jak przejęcie przez biskupstwa pełni władzy kasztelańskiej nad swymi poddanymi.

Między obydwooma uprawnieniami zachodził zresztą widoczny związek przyczynowy. Wprowadzenie ryczałtu było bowiem następstwem odsunięcia funkcjonariuszy monarchii od bezpośredniego poboru danin i przejęcia tej czynności przez administrację biskupią. Rozbiór tzw. ugody milickiej z 1249 r. ujawnia przyczynę tego stanu rzeczy. Tkwiła ona w podziale uprawnień sądowniczych, nieodzownych do wykonywania władzy nad ludźmi. Monarsza administracja terytorialna nie mogła pobierać danin od poddanych kapituły, ponieważ kasztelan książęcy nie miał nad nimi jurysdykcji; nie mógł więc ich pozywać, zarządzać wobec opornych ciężania i przeprowadzać czynności opartych na przymusie¹⁹. Wszystko to leżało w wyłącznej kompetencji kasztelana kanoników wrocławskich. Oni więc pobierali od swych chłopów regularne daniny prawa książęcego, płacąc panującemu ryczałt z tytułu świadczeń przeznaczonych dla niego i jego dworu.

Uchylenie ryczałtu przez immunitet nie zmieniło niczego w stosunkach między chłopami a ich dominialną zwierzchnością. Egzempcja dotyczyła tylko płatności biskupstwa na rzecz księcia. *Homines ecclesiae* płacić musieli nadal, tak jak dotychczas, daniny prawa książęcego kościelnemu kasztelanowi²⁰. *Homines ducis* i *homines militum* podlegali

¹⁸ J. Matuszewski, *Immunitet*, s. 319 nn.

¹⁹ SUB t. II, nr 375; por. K. Modzelewski, *Początki poddaństwa*, rozdz. 4.

²⁰ W 1278 r. wrocławska kapituła katedralna zatwierdziła *ordinacionem confratris nostri Mylegii custodis* (zapewne swego kasztelana w Miliczu), powierzając sołtysom Jakubowi i Florianowi wieś Kaszowo *iure locacionis* — — *tali pacto, quod castellano nostro quecumque duxerimus statuendum in officio castellanie nostre Myliciensis* dawać mają w pierwszym roku 10, w drugim 20, a począwszy od trzeciego po 30 donic miodu. W razie niepomyślnego zbioru mieli oni płacić połowę kwoty w naturze, a połowę w gotówce licząc po wiardunku za donicę; ponadto *coram castellano nostro in iudicio iure polonico, cum citati fuerint respondunt, sed ab omnibus aliis solutionibus nostris ac etiam seruciis sint immunes* (J. J. Menzel, *Die Schlesischen Lokationsurkunden des 13 Jahrhunderts*, Würz-

natomiast wyłącznej jurysdykcji książęcego kasztelana. Biskupstwo nie mogło więc, wbrew opinii S. Arnolda, pobierać danin od ludności dóbr książęcych, rycerskich lub klasztornych. We wszystkich kasztelaniami majątkowych ryczałt płacono tylko z dóbr biskupich. W innych posiadłościach położonych na obszarze tej samej kasztelanii daniny prawa książęcego ściągano w zwykłym trybie: pobierali je bezpośrednio od chłopów funkcjonariusze monarchii.

2. S. Arnold zdawał sobie sprawę, że tzw. ugoda milicka przeczy jego koncepcji „władztwa biskupiego” w granicach kasztelanii. Sądził on jednak, że źródło to odzwierciedla sytuację wyjątkową. „Jeśli kasztelaniam milicką — pisał — cechuje wyraźny dualizm jurysdykcyjny, utrzymujący istnienie dwóch kasztelanów, to w kasztelanii wolborskiej ani razu nie słyszymy o kasztelanie lub urzędniku książęcym: władzę sądową reprezentuje jedynie biskup kujawski (względnie jego *tribunus*), a sądownictwo księcia ogranicza się tylko do czasu jego przejazdów przez kasztelaniam”. Zdaniem S. Arnolda do biskupa należało na całym terytorium okręgu grodowego, również w istniejących tam posiadłościach książęcych, rycerskich i klasztornych „władztwo o charakterze publicznoprawnym”, wyrażające się głównie w pobieraniu na własny użytek ciężarów prawa książęcego²¹.

Przesłanką tego twierdzenia była interpretacja przywileju immunitetowego Konrada Mazowieckiego z 1239 r., zgodnie z którym *omnes — homines ascripticii dicte castellanie de Voybor, cuiuscumque conditionis uel seruitutis siue officii fuerint* dawać mieli świadczenia prawa książęcego tylko *dominis suis*, tj. biskupom kujawskim i podlegać wyłącznie ich sądownictwu. S. Arnold uznał, że *omnes ascripticii dicte castellanie* to wszyscy, a nie tylko biskupi przypisańcy w wolborskim okręgu grodowym. Utwierdził go w tym ostatecznie dokument Kazimierza Konradowicza z 1255 r., stwierdzający że *fures venacionum castellanie de Wolborz dux iudicabit, exceptis ascripticiis eiusdem castellanie*. Podkreślając, że przypisańcy zostali tu przeciwstawieni wszelkim kłusownikom wolnej kondycji na terenie kasztelanii, a więc „również takim, którzy zamieszkują wsie książęce lub rycerskie”, S. Arnold mniemał, że to samo powiedzieć można o askripticjach. Nie ulegało dlań wątpliwości, że w 1239 r. Konrad Mazowiecki przyznał lub zatwierdził biskupom kujawskim wyłączne prawo do pobierania świadczeń publicznych

burg 1977, *Urkundentexte*, cyt. dalej: SLU — nr 86). Pod terminem *omnes alie soluciones nostre ac servicia* kryją się tu zwykle ciężary prawa książęcego. Upewnia o tym porównanie z analogiczną lokacją bartników w biskupiej posiadłości Celcisce (dziś Biskupice Oławskie) z 1265 r. Biskup Tomasz I powierzył ją wówczas dwom sołtysom, wyznaczył wymiar daniny w miodzie i postanowił, że *ipso-rum — villani ab omni exactione penitus liberi erunt, id est nec pouoz, preuod, strosam, clocam — — nobis dabunt — — nec venatores colligent nec stationem nobis soluent — — Insuper collectam pro nobis factam non soluent sed si pro parte ducis facta fuerit, dimidium tantum collecte partem solvent* (SLU, nr 54).

Dokument z 1278 r. wskazuje, że *homines ecclesie* w kasztelanii milickiej płacili świadczenia prawa książęcego kościelnemu kasztelanowi; w tej dziedzinie uchylenie ryczałtu niczego nie zmieniało. Tylko kapituła mogła zwolnić swych chłopów od tych ciężarów, wyznaczając im w zamian inne obowiązki. Tomasz I miał w Biskupicach Oławskich analogiczne uprawnienia na podstawie immunitetu.

²¹ S. Arnold, *Władztwo biskupie na grodzie wolborskim*, wyd. 2, [w:] tenże, *Z dziejów średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 59—61; por. tamże, s. 71 oraz nie pozbawiona poważnych błędów interpretacja ugody milickiej na s. 62 n.

od ludności przypisańczej i do sprawowania nad nią sądownictwa „we wsiach wszystkich rodzajów własności”²².

Pomijając logiczne usterki tego wywodu, świadczy on o niezrozumieniu wieloznaczności terminu *castellania*. Wyras ten nie zawsze oznaczał okręg grodowy. Pozostając przy kasztelanii wolborskiej, wskazać można kilka dokumentów, w których sens jego jest ewidentnie inny. W 1257 r. Kazimierz Konradowic stwierdził, że *villam Boriscowo in districtu Wolboriensi situatam, credentes ad nos et nostrum dominium pertinere, Nedabilio de Lucoslauic contuleramus*, następnie jednak zwrócił ją biskupowi Wolimirowi, który wykazał, *quod ad ipsius et castellaniam de Wolborz supradicta villa pertinet proprietatem*. W 1264 r. Leszek Czarny oddalił pretensje owego Niedabiła do Boryszowa i przyśądził tę wieś biskupowi, stwierdzając na podstawie dokumentu Kazimierza *quod prefata uilla pertinet de iure ad castellaniam de Woybor, et per patrem nostrum, uidelicet dominum K. ducem predicto episcopo est restituta*²³. Nie chodziło, rzecz jasna, o położenie geograficzne Boryszowa. Nikt nie wątpił, że sporna wieś leży *in districtu Wolboriensi*. Stwierdzenie, że należy ona *de iure ad castellaniam de Woybor* oznaczało, że jest ona własnością biskupa.

W 1285 r. Leszek Czarny wyznaczył cześnika sieradzkiego Pawła i skarbnika Wojciecha *ad limitandam castellaniam Woyboriensem cum omnibus hereditatibus que ad ipsam ex donatione nostrorum progenitorum uel alterius cuiuscumque pertinere dignoscitur — —; volumus enim quod predicta castellania Woyboriensis ac hereditates ibidem ad ecclesiam Wladislaviensem pertinentes ab omnibus hereditatibus aliorum circum adiacentibus per vos perpetuis et notabilibus gadibus, euocata vicinia — — limitentur*²⁴. I tym razem nie ma wątpliwości, że *castellania de Woybor* nie oznacza okręgu grodowego, lecz znajdujący się w jego obrębie majątek biskupi o specjalnym statusie prawnym. W skład tak rozumianej kasztelanii, będącej instytucją patrymonialną, wchodziły wsie biskupie z ich wolną i przypisańczą ludnością, nie wchodziły natomiast położone w okręgu wolborskim posiadłości księcia, rycerzy i klasztoru sulejowskiego ani ich poddani.

Nie widać żadnego powodu, dla którego mielibyśmy interpretować inaczej zwrot *ascripticii dicte castellaniam de Woybor* w przywileju z 1239 r. i w dokumencie z 1255 r. Co się tyczy tego ostatniego, nie sposób przyjąć, że biskup miał prawo sądzić za kłusownictwo cudzych przypisańców, skoro nie mógł sądzić za to wolnych osadników w swoich własnych wsiach. Niezależnie więc od tego, kim byli *fures venacionum castellaniam de Wolborz* sądzeni przez księcia, zastrzeżenie *exceptis ascripticiis eiusdem castellaniam* dotyczyło tylko przypisańców biskupa, siedzących w jego majątku i na mocy przywileju z 1239 r. podlegających jego wyłącznej jurysdykcji²⁵.

W źródłach średniowiecznych nie sposób wskazać przypadku by książę przekazywał instytucji kościelnej publiczne sądownictwo powszechne nad cudzymi poddanyymi. Wiadomo, że przypisańcy daleko bardziej, niż wolni podporządkowani byli swym panom gruntowym i że wła-

²² S. Arnold, *Władztwo*, s. 64—67; KDPol. t. II/1, nr 24, 1239 r. i B. Ulanowski, DKM, nr 14, s. 80, 1255 r.

²³ DKM, nr 16, s. 82 n.; KDPol. t. II/1, nr 87.

²⁴ KDPol. t. II/1, nr 126.

²⁵ DKM, nr 14, s. 80; por. KDPol. t. II/1, nr 24.

dza książęca nad nimi była z reguły ograniczona. Przypuszczenie, że biskupom kujawskim przysługiwała w kasztelanii wolborskiej wyłączna jurysdykcja nad tą właśnie kategorią cudzych poddanych i wszystkie ich daniny jest po prostu niepodobieństwem. Przywilej z 1239 r. był zwykłym immunitetem, szerszym dla przypisańców, skromniejszym dla wolnych, ale w obu wypadkach dotyczącym tylko ludności biskupiej. Wzmianka o ciężarach przypisańców z Barkowic wskazuje, że w latach 1231—1232 biskupstwo nie dysponowało jeszcze w kasztelanii wolborskiej pełnym dochodem z regularnych danin swoich własnych ludzi²⁶; cóż mówić o cudzych.

Na całym terytorium wyznaczonym granicami tej kasztelanii należały natomiast do biskupów regalia łowieckie. Stwierdziła to już Grzymisława w 1228 r., poświadczył w latach 1239 i 1242 Konrad Mazowiecki, a w 1250 r. syn jego Kazimierz umieścił w ugodzie z biskupem Michałem jednoznaczne sformułowanie: *specialiter recognoscimus, quod in tota castellatura de Voybor, eciam si villa fuerit ducalis vel militis vel cuiuscumque alterius — sibi soli [tj. episcopi] liceat uenari castores et bestias cuiuscunq[ue] generis*²⁷. Książę zachował prawo do polowania na tym obszarze podczas przejazdów, a także sądownictwo nad kłusownikami z wyjątkiem biskupich przypisańców, ale połowę orzeczonej kary odstępował biskupowi jako współużytkownikowi regale. Z tego względu obie strony utrzymywały własną służbę leśną. Według dokumentu z 1255 r. *custodes sylvarum debent esse, qui dicuntur gaiownici, tam ducales quam episcopales*, a wszyscy *liberi homines in villis ducalibus, episcopalibus, militaribus seu quilibet alii ducales infra metas memorate degentes castellanie, custodes silvarum* [w kopii błędnie *subditorum episcopales et ducales equaliter in expensas et colenda procurabunt*²⁸. Obowiązek goszczenia gajowników był jedynym ciężarem, przysługującym kasztelańskiej administracji biskupa od cudzych poddanych; wynikał on z regale łowieckiego, a nie z jakiegokolwiek innego tytułu.

Nadanie biskupstwu regaliów było czymś zasadniczo odmiennym od rzekomego przekazania mu sądowych i skarbowych prerogatyw władzy książęcej w cudzych posiadłościach. Regale obejmowało użytki przez nikogo nie zawłaszczone i z tej racji podporządkowane panującemu. Książę mógł swobodnie przekazać swe uprawnienie w tym zakresie instytucji kościelnej, nie naruszając tym niczyjego władztwa gruntowego. Również w ugodzie z 1249 r. stwierdzono, że *ius venacionis in tota castellania milichensi* należy do kasztelana kanoników wrocławskich; tymczasem wiemy, że jego władza sądowa obejmowała tylko *homines ecclesiae* i że tylko z ich danin płaciła kapituła ryczałt panującemu, a więc nie pobierała żadnych świadczeń od cudzych poddanych²⁹.

To prawda, że w Wolborzu nie było książęcego kasztelana. Nie było go również w Otmuchowie, Tarczku ani Pułtusku. Kasztelanie te — w przeciwieństwie do milickiej — zostały przed nadaniem odpowiednich grodów Kościołowi zlikwidowane jako odrębne jednostki zarządu terytorialnego. Nie znaczy to jednak, że powstała tam administracyjna próżnia, że nikt nie sprawował odtąd kasztelańskiej jurysdykcji nad tam-

²⁶ KDPol. t. I, nr 21.

²⁷ Tamże, nr 19; tamże, t. II/1, nr 24; KDMaz. Koch, nr 427; DKM, nr 13, s. 76 nn.

²⁸ DKM, nr 14, s. 80.

²⁹ SUB t. II, nr 375; por. wyżej, rozdz. 1.

tejszymi poddanymi księcia, rycerzy lub klasztorów i nie pobierał od nich danin na rzecz monarchii.

Do 1258 r. kasztelan czechowski otrzymywał *nomine castellanie sue*, czyli tytułem uposażenia 20 grzywien kun *de civitate et districtu tarsensi*; musiał więc sprawować tam jakieś funkcje urzędowe³⁰. Nie wydaje się, by Tarczek mógł pierwotnie należeć do kasztelanii czechowskiej. Jednostka zarządu terytorialnego, której czoło znajdowało się nad Nidą blisko granic kasztelanii wiślickiej, a zasięg obejmował odległe dorzecze Kamiennej byłaby administracyjnym dziwologiem. Zapewne okręg tarski stanowił niegdyś odrębną kasztelanię. Po jej likwidacji i przejściu grodu z rozległymi dobrami monarszymi w ręce biskupstwa funkcje zarządu terytorialnego w tamtejszych dobrach rycerskich, klasztornych i pozostałych tam ewentualnie książęcych powierzono najwidoczniej kasztelanowi sąsiedniego okręgu czechowskiego, rozszerzając zasięg jego jurysdykcji.

Do uznania kasztelanii wolborskiej za odrębną jednostkę zarządu terytorialnego skłonił przypuszczalnie S. Arnolda fakt, że źródła trzynastowieczne wspominają wyraźnie o granicach tego okręgu. Zauważmy jednak, że zostały one po raz pierwszy opisane w dokumencie Grzmysławy jako granice lasów, w których prawa łowieckie należą do biskupa. Z tych samych powodów Kazimierz Konradowic powołał w 1255 r. opola wolborskie i rozpierskie do zeznań o przebiegu granicy między obiema kasztelaniami³¹. Poza rozgraniczeniem dokument ten regulował jurysdykcję nad kłusownikami w obrębie kasztelanii wolborskiej oraz świadczenia stacyjne dla książęcych i biskupich gajowników. Granice dawnego okręgu wolborskiego zachowały znaczenie o tyle, że wyznaczały obszar, na którym przysługiwały biskupstwu rozmaite regalia³²; ponadto położone w ich obrębie wsie biskupie stanowiły majątek o specjalnym statusie. Nie wynika stąd jednak, że Wolbórz pozostał ośrodkiem administracji terytorialnej. Aktualnych granic między okręgami grodowo-administracyjnymi raczej nie trzeba było odtwarzać na podstawie zeznań opolnych.

S. Arnold zauważył, że co najmniej od 1264 r. część kasztelanii wolborskiej należała do księstwa łęczyckiego, które zatrzymał w swym ręku Kazimierz Konradowic, część natomiast — do księstwa sieradzkiego, które wyznaczył on swemu synowi Leszkowi. Potwierdza to dokument Leszka Czarnego z 1285 r. Dowiadujemy się zeń, że biskup Wisław nadał komesowi Mścigniewowi Ojrzanów i część Łągiewnik, położone *in dominio Lanchiciensis* — — *pro hereditate Narok site in nostro dominio Syradiensi circa Psarew villam eiusdem domini episcopi, que a quibus-*

³⁰ KDKK t. I, nr 60.

³¹ KDPol. t. I, nr 19 (1228 r.); DKM, nr 14, s. 80 (1255 r.) Odtworzenie tej granicy na podstawie zeznań opolników z Wolborza i Rozprzy zdaje się wskazywać, że opola te sąsiadowały ze sobą przez puszcę. Biorąc pod uwagę, że oba grody dzieliło zaledwie 20 km zalegionego przeważnie terenu, nie ma w tym nic dziwnego. Nie oznacza to jednak, że terytorium kasztelanii wolborskiej lub rozpierskiej składało się z jednego tylko opola. Zob. w tej sprawie trafne uwagi K. Bucza. *Organizacja opolna w Polsce średniowiecznej*, SH t. XIII, 1970, z. 2, s. 232—236.

³² Poza łowieckim w grę wchodzi regale wodne; wskazuje na to rozpatrywana przez Leszka Czarnego w 1262 r. sprawa przeciwko trzem rycerzom, którzy w swojej własnej wsi wybudowali młyn na Wolborzy bez zezwolenia biskupa Wolimira (KDPol. t. II/1, nr 84).

dam *Lychawa nuncupatur*. Wszystkie wymienione wsie leżały w kasztelanii wolborskiej, tyle że Łagiewniki i Ojrzanów na lewym, a Narok-Lichawa i Psary — na prawym brzegu Wolborzy. Granica księstw łączyckiego i sieradzkiego przebiegała zatem wzdłuż tej rzeki³³.

Podziały dzielnicowe opierały się z reguły na istniejących okręgach grodowo-administracyjnych. Fakt, że w XIII w. przepołożyły one terytorium kasztelanii wolborskiej wskazuje, że już przedtem była ona administracyjnie podzielona między dwa sąsiednie okręgi grodowe. Istotnie, przed 1332 r. kasztelan brzeziński pretendował do jurysdykcji nad ludnością wsi biskupich w tej części kasztelanii wolborskiej, która należała do ziemi łączyckiej. Roszczenia jego były bezprawne, ponieważ naruszały immunitet biskupstwa, ale wysunięte zostały dlatego, że kasztelanowi brzezińskiemu przysługiwało na tym terenie sądownictwo w posiadłościach niebiskupich³⁴.

Brak kasztelanów książęcych w Tarczku, Wolborzu i innych grodach biskupich nie świadczy więc o pozostawieniu tych obszarów poza powszechnym systemem zarządu terytorialnego, ani o przekazaniu biskupstwu jurysdykcji w cudzych posiadłościach. Kasztelanowie sąsiednich grodów monarszych sprawowali nad tamtejszą ludnością książęcą oraz poddanymi rycerstwa i klasztorów władzę sądowo-administracyjną analogiczną do tej, którą wykonywał w Miliczu miejscowy *castellanus ducis*. Pozwala to wyjaśnić informacje o podziale kompetencji sądowych w kasztelanii pułtuskiej.

3. Przywilej Konrada Mazowieckiego dla biskupstwa płockiego z 1230 r. był wynikiem ugody. Pośredniczył w niej biskup kujawski Michał, *qui hoc negocium tractavit* i wraz z odbiorcą uwierzytelniał dokument swym podpisem. Zostały tam wyszczególnione rozmaite uprawnienia biskupstwa płockiego, przeważnie immunitetowej natury, które książę zobowiązał się szanować. Znalazło się wśród nich następujące postanowienie: *Item, sicut hactenus fuit, et nouiter renouatum est in colloquio de Plock: si homo de Nosidlk uel de alio castro fecerit malum homini de Poltousck, non provocetur homo ille coram iudice de Poltousck, sed coram iudice illius castri, cuius est homo ille, et tribunus de Poltousck cum actore suo uadant ad iudicem illius castri, et utrumque, castrum percipiat partem suam de re iudicata. Similiter si homo de Poltousck fecerit malum homini de Nosidlk, uel alterius castri, non prouocetur homo de Poltousck coram iudice de Nosidlk, nec coram iudice alterius castri, sed prouocetur coram iudice de Poltousck, et tribunus illius castri cum actore suo uadat ad iudicem de Poltousck, et utrumque castrum percipit partem suam de re iudicata, ita ut idem ius et par ius seruent sibi inuicem ista castra*³⁵.

Wbrew pozorom nie chodziło tu o zwykły tryb rozstrzygania sporów między mieszkańcami różnych okręgów grodowych. Nie było po-

³³ S. Arnold, *Władztwo*, s. 28 nn.; KDPol. II/1. nr 125; co do lokalizacji wsi Narok-Lichawa zob. S. Zajączkowski, S. M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łączyckiej i sieradzkiej* cz. I. Łódź 1966, s. 163 n.

³⁴ KDPol. t. II/2, nr 254; por. tamże, nr 484; por. też Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV w.*, Poznań 1936, s. 336. Kasztelanii brzezińską wydzielono zapewne w XIV w. z łączyckiej.

³⁵ KDMaz. Koch., nr 278.

wodu zatwierdzać go na wiecu i opisywać w przywileju, dotyczącym immunitetowych uprawnień biskupstwa. W istocie mamy tu do czynienia z uregulowanym w myśl zasady *actor sequitur forum rei* rozsądaniem sporów o kompetencji mieszanej, tj. takich, w których powód i pozwany podlegali jurysdykcji dwóch całkowicie odrębnych władz. Z jednej strony była to biskupia administracja pułtuskiej kasztelanii majątkowej, z drugiej zaś monarsza administracja terytorialna. Tę ostatnią reprezentowali *iudex* i *tribunus* nasielski. Pozostałe grody książęce (*alia castra*) wspomniano ogólnikowo z tej racji, że poddani biskupstwa z dóbr pułtuskich toczyć mogli spory z mieszkańcami rozmaitych kasztelanii. Urzędnicy grodowi z Nasielska odgrywali tu jednak szczególną rolę; najwidoczniej po likwidacji kasztelanii książęcej w Pułtusk powierzono im funkcje zarządu terytorialnego na tym terenie, podobnie jak kasztelanowi czechowskiemu w okręgu tarskim, a kasztelanom dwóch sąsiednich grodów książęcych — w lewobrzeżnej i prawobrzeżnej części okręgu wolskiego.

Iudex de Poltousck i *tribunus de Poltousck* byli urzędnikami biskupimi, podobnie jak *castellanus ecclesiae* w Miliczu. Jurysdykcja ich obejmować mogła tylko biskupich poddanych. Określenie *homo de Poltousck* wskazywało na podległość tej jurysdykcji, znaczyło więc tyle, co *homo ecclesiae* w tzw. ugodzie z 1249 r. Termin *homines de Nosidlk* oznaczał oczywiście ludzi podporządkowanych jurysdykcji kasztelana książęcego w Nasielsku i jego zastępców³⁶, ale zakres osobowy tej jurysdykcji nie wszędzie był jednakowy. Na terenie kasztelanii pułtuskiej nie obejmowała ona poddanych biskupstwa, natomiast w kasztelanii nasielskiej podlegał jej zasadniczo ogół mieszkańców. Pod tym względem sytuacja w kasztelanii milickiej była prostsza, wobec czego można ją było opisać przy użyciu klarowniejszej terminologii: obie władze kasztelańskie nazywano wprost kapitulną i książęcą, a podległych im ludzi — poddanymi kapituły lub poddanymi księcia i rycerzy.

Pomijając tę różnicę, tryb rozsądzania sporów o kompetencji mieszanej przedstawiał się w kasztelaniach pułtuskiej i milickiej identycznie. Wskazuje to, że podział jurysdykcji kasztelańskiej opierał się w obu wypadkach na tych samych zasadach. Powoływano się przy tym na stary zwyczaj, a nie na formalną egzempcję książęcą. Konrad Mazowiecki nie nadał biskupstwu nowych uprawnień w kasztelanii pułtuskiej, lecz uznał postanowienia wiecu płockiego, na którym zatwierdzono reguły postępowania stosowane od dawna (*sicut hactenus fuit*). Zwraca uwagę identyczna tytulatura i funkcje biskupich i monarszych urzędników grodowych. Widoczne jest, że *iudex* i *tribunus de Poltousck* mieli w stosunku do podległej im ludności biskupiej te same kompetencje, co *iudex* i *tribunus* w kasztelaniach książęcych. Równorzędność obu władz dobrze wyraża lapidarna formuła: *ita ut idem ius et par ius servent sibi invicem ista castra*. Nie ulega kwestii, że w okręgu pułtuskim biskupstwo sprawowało od dawna pełną władzę kasztelańską

³⁶ Termin *iudex de Nosidlk vel de alio castro* oznaczać mógł zarówno kasztelana, jak jego zastępców sprawujących jurysdykcję nad ludnością okręgu. W sporach o kompetencji mieszanej zwierzchność sądową nad powodem reprezentował zawsze, jak wynika z przytoczonej wzmianki, *tribunus-wojski*. W kasztelaniach wolskiej i łowickiej sądził on z ramienia biskupa lub arcybiskupa jego poddanych. Urząd wojskiego nie doczekał się dotąd zadowolającego opracowania; jak się zdaje, kompetencje jego nie ograniczały się bynajmniej do spraw militarnych.

nad swymi ludźmi; taką samą, jak urzędnicy monarszej administracji grodowej nad ludźmi książęcymi i poddanymi rycerstwa³⁷.

Najstarsze wiadomości o kasztelaniach biskupstwa płockiego zawiera spis jego posiadłości, zachowany w dwóch niezależnych przekazach. Jest on zwykle cytowany jako falsyfikat Konrada Mazowieckiego z datą 1203 r., choć drugi przekaz, opublikowany przez W. Kętrzyńskiego z zaginionej dziś kopii, odpowiada pierwotnemu charakterowi źródła: nie był to dokument książęcy, lecz inwentarz dóbr biskupich³⁸. W rzekomym dokumencie Konrada dopisano późnośredniowieczne formułki pertynencyjne i zniekształcono wzmiankę o uprawnieniach immunitetowych biskupstwa w posiadłościach nad Wkrą. Rękopis ogłoszony przez Kętrzyńskiego jest w tych miejscach poprawny, ale ma inne braki: kopia opuścił przez nieuwagę dwa wiersze i kilka pojedynczych wyrazów lub zwrotów, nie potrafił odczytać nazwy *Vlenc* i przepisał mylnie *monetario ducis* zamiast *camerario ducis*. Poza tym treść obu przekazów pokrywa się ze sobą i nie budzi zastrzeżeń. Być może, redaktor inwentarza wykorzystał stare zapiski uposażeniowe. Terminologia i siatka pojęciowa (wyrazy *castellatura*, *ascripticii*, podział ogółu chłopów biskupich na przypisańców i wolnych) wskazują jednak, że inwentarz sporządzono nie wcześniej, niż w końcu XII lub raczej w początkach XIII w. *Terminus ad quem* wyznacza odstępienie w 1222 r. biskupowi pruskiemu Chrystianowi grodu czarnowskiego³⁹, który w obu przekazach naszego źródła figuruje jeszcze jako własność biskupstwa płockiego. Ponadto w inwentarzu zarejestrowano jako nowy nabytek *Voy-nouo* — *additum a Cristino Pomnanouic*; wiadomo skądinąd, że naddawca tej wsi zmarł przed 1219 r.⁴⁰

Pierwszą pozycją inwentarza jest *castrum Poltousck cum omnibus beneficiis attinentibus eidem castellature et cum hiis villis* (następuje wykaz wsi biskupich w kasztelanii pułtuskiej). *Item ipsum castrum Brensk cum hiis villis* — *Item ipsum castrum Suantsck cum omnibus beneficiis attinentibus eidem castellature et cum hiis villis* — *In omnibus villis horum quatuor castrorum sedentes homines sive liberi sive ascripticii non tenentur camerario ducis solvere podimne, neque strozam, sed episcopus de eis omnibus percipit utrumque ad usum suum; sed si aliquis de familia ducis intrat ipsas, ille solvit utrumque monetario*⁴¹.

³⁷ W dokumencie z 1230 r. Konrad Mazowiecki postanowił ponadto, *ut sicut annona, que colligitur in villis, que non sunt ecclesie, datur in conseruationem castri Uisne, ita annona, que colligitur in villis, que sunt ecclesie, accipiat in conseruationem castri Poltousck*. Nie chodziło tu o stróżę ani podymne, lecz o nadzwyczajną daninę, nałożoną na ludność księstwa w związku z potrzebami obronnymi pogranicznej Wizny. Konrad zezwolił biskupstwu pobrać tę kolektę *in villis, que sunt ecclesie* na potrzeby grodu pułtuskiego, czyli na własny użytek. Nie jest jasne, czy zarządzenie to dotyczyło wszystkich posiadłości biskupstwa, czy tylko kasztelanii pułtuskiej.

³⁸ KDMaz. Koch., nr 301; MPH t. V, s. 433—438.

³⁹ KDMaz. Koch., nr 217.

⁴⁰ Tamże, nr 202.

⁴¹ Wykaz kasztelanii cytuję w brzmieniu kopii inwentarza, zaś postanowienie o podymnem i stróży — za poprawniejszym w tym fragmencie przekazem falsyfikat z 1203 r. W rękopisie Kętrzyńskiego zamiast *camerario ducis* figuruje *monetario ducis*; jest to oczywisty błąd kopisty, który ponadto opuścił ważne dla rozumienia tekstu wyrazy *ad usum suum*.

Omnes villae horum quatuor castrorum to bez wątplenia wyliczone przy nich osady biskupie, a nie położone w tych kasztelaniach wsie rycerskie lub książęce. Prawo biskupa do pobierania na własny użytek stróży i podymnego odpowiadało zakresowi jego jurysdykcji kasztelańskiej; ograniczało się mianowicie do jego majątku, obejmując osiadłych tam wolnych na równi z przypisańcami⁴²; nie dotyczyło natomiast nieswobodnych ludzi książęcych osiadłych we wsiach biskupich, a tym bardziej ludności chłopskiej w dobrach monarszych lub rycerskich.

Wspomniani tu *aliqui de familia ducis* nie byli, rzecz jasna, dworską czeladzią. Mowa o chłopach książęcych nieswobodnej kondycji, którzy w przeciwieństwie do wolnych nie dysponowali prawem wychodu. Przez fakt osiadłości we wsiach biskupich nie zrywali oni związku z panującym, dawali więc nadal monarchii, a nie komukolwiek innemu wszystkie świadczenia należne z tytułu prawa książęcego. Powody, dla których biskup nie mógł pobierać od nich podymnego i stróży są zrozumiałe. Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego pobór danin od tych ludzi powierzono mincerzom, którzy się tym zwykle nie trudnili.

Wydaje się, że zastąpili oni w tej funkcji monarszą administrację terytorialną, pozbawioną jurysdykcji w majątku biskupim. Mincerze dysponowali, jak wiadomo, całkowicie niezależnym od kasztelańskiego sądownictwem nad ogółem ludności. Uprawnień tych nie naruszało, jak widać z przywileju lokacji miejskiej Wolbrza z 1273 r., przejęcie przez biskupstwo jurysdykcji kasztelańskiej nad swymi ludźmi⁴³. Funkcje związane z wymianą monety, karaniem fałszerzy oraz poborem dla księcia płynnych dochodów z objętych regaliai urzędzeń targowych i mytą wykonywali mincerze w terenie. Byli oni zatem jedynymi przedstawicielami monarszej administracji skarbowej, którzy dysponowali w kasztelaniach majątkowych zarówno jurysdykcją, jak też praktyczną możliwością pobierania regularnych danin od ludzi książęcych osiadłych we wsiach biskupich. Dlatego powierzono im tę funkcję. We wsiach rycerskich i książęcych pobór przeprowadzali zapewne w zwykłym trybie funkcjonariusze monarszej administracji terytorialnej.

Inwentarz zajmuje się tylko stróżą i podymnem, które biskupstwo pobierało od swych poddanych w kasztelaniach pułtuskiej, brańskiej, brockiej i święckiej *ad usum suum*, nie ponosząc z tego tytułu żadnych obciążeń na rzecz księcia. Dochód z pozostałych świadczeń należał się jeszcze w początkach XIII w. panującemu. Przywilej Bolesława Konradowica z 1240 r. wskazuje, że „książęta Mazowsza” otrzymywali te dochody od dawna w postaci zryczałtowanej. Sądząc z inwentarza, płacono je *camerario ducis*; wbrew dawniejszym moim przypuszczeniom,

⁴² W formułach egzempcyjnych zwroty typu *sive liberi sive ascripticii* pojawiają się pod koniec pierwszej połowy XIII w., wcześniej bowiem nie przyznawano jednakowych zwolnień dla obu tych kategorii ludności. Obecność tego zwrotu w inwentarzu plockim nie stawia jednak pod znakiem zapytania wiarygodności źródła, ani wczesnej jego metryki. Mowa tu bowiem o kasztelaniach majątkowych; w ich obrębie wolni i przypisani *homines ecclesiae* od dawna nie różnili się stosunkiem do jurysdykcji kasztelańskiej i do egzekwowanych na jej podstawie świadczeń.

⁴³ KDPoL t. II/1, nr 100. Wspomnieć trzeba, że według obu przekazów inwentarza plockiego mincerze pobierać mieli od biskupich dziesiętników nad Wkrą zarezerwowane dla księcia podymne. Działo się tak zapewne z tej racji, że dziesiętnicy nie podlegali kasztelańskiej jurysdykcji. Przed nadaniem owych dziesiętników biskupstwo pobierał od nich daniny książęcy setnik; po nadaniu mógł to już uczynić tylko mincerz. Zob. K. Modzelewski, *Organizacja*, s. 154 n.

widzieć w nim trzeba dygnitarza dworu⁴⁴. Nie pobierał on oczywiście narzazu lub podworowego dla księcia bezpośrednio od chłopów biskupich. Również sformułowań dokumentu Bolesława Konradowica z 1240 r. o 6 krowach, 6 baranach i 6 donicach miodu *que annuatim duces Mazowie percipere in castellatura de Poltousek consueuerant* lub dokumentu Gertrudy z 1251 r. o 60 donicach miodu i 60 wozach siana, które klasztor trzebnicki *consuevit accipere in hominibus ecclesie Wratislaviensis de Milich* nie da się rozumieć w tak dosłowny sposób⁴⁵. Chodziło o ryczałty opłacane przez biskupstwa z tytułu danin, które pobierały one same od swoich chłopów. Komornik czuwał nad dostarczaniem panującemu i jego dworowi należnych dochodów. Dygnitarz ten lub jego wysłannik miał zapewne stawiać się z odpowiednimi środkami transportu do grodów biskupich po odbiór stałych kwot, przeznaczonych dla księcia, podobnie jak czynił to podłowczy Przemysła I w dobrach klasztoru lubińskiego⁴⁶.

Według inwentarza *castrum Pułtusk* i *castrum Święck* należały do biskupstwa *cum omnibus beneficiis attinentibus eidem castellature*. Owe beneficia zostały wyraźnie odróżnione od posiadłości ziemskich (*et cum hiis villis*); nie chodziło też o urzędy grodowe z kasztelańskim na czele, lecz o przywiązane do tych urzędów uposażenia w postaci rozmaitych dochodów. Wraz z władzą kasztelańską przeszły one w ręce biskupstwa. Idzie o związane z wykonywaną jurysdykcją dochody z kar i opłat sądowych, o należną kasztelanowi część wpływów z targowego, myta i karczem, o część pobieranych przez administrację kasztelańską danin ludności na rzecz monarchii i o dodatkowe opłaty (żupy) dla egzekwujących te ciężary urzędników. Stróża należała w całości do kasztelana, zapewne więc biskupstwo plockie pobierało ją w swych dobrach pułtuskich, brańskich, brockich i święckich od początku *ad usum suum*. Nie da się tego powiedzieć o podymnem. Część jego mogła stanowić uposażenie urzędników grodowych, ale przynajmniej część należała do panującego. Fakt, że już na przełomie XII i XIII w. biskupstwo plockie dysponowało w swych „kastelańskich” dobrach pełnym dochodem z podymnego złożyć wypada na karb akcji immunitetowej. Był to zapewne pierwszy ryczałt, z którego zrezygnowali książęta Mazowska; ostatni uchylono w 1240 r.

4. Z powodów, o których była już mowa, stereotypowe przywileje egzempcyjne dość rzadko pozwalają wyodrębnić pierwotne uprawnienia biskupstw w kasztelaniach majątkowych od nabytych w toku akcji immunitetowej lub zawłaszczonych *via facti*⁴⁷. Brak miejsca nie pozwala mi na szczegółowy rozbiór tych dokumentów. Ograniczam się do pobieżnego ich omówienia, zwracając uwagę głównie na to, czy zawarte w nich informacje nie przeczą dotychczas uzyskanym wynikiem i nie wzbogacają ich o nowe elementy.

Postanowienia przywileju immunitetowego Konrada Mazowieckiego dla kasztelanii wolborskiej z 1239 r. powtórzono bez zmian i rozciąg-

⁴⁴ K. Modzelewski, *Organizacja*, s. 154; sądziłem wówczas, że może on być „przedstawicielem monarszej administracji terytorialnej na obszarze majątkowych kasztelanii biskupstwa”.

⁴⁵ KDMaz. Koch., nr 405; Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, Liber Niger, f. 276 b; por. wyżej, rozdz. 1.

⁴⁶ KDWlkp., SN t. I, nr 15.

⁴⁷ K. Modzelewski, *Początki poddaństwa*, rozdz. 3.

nięto na arcybiskupią kasztelanię łowicką w wielkim przywileju ekspiacyjnym tego księcia z 1242 r.⁴⁸ Wspólnota formularza obu aktów oraz identyczność treści, dotyczących obu kasztelanii pozwala omówić je łącznie. Punktem wyjścia jest przy tym dokument z 1239 r.

Książę poddał w nim ogół przypisańców kasztelanii majątkowej, bez względu na różnice kondycji społecznej i praw grupowych, wyłącznej jurysdykcji biskupstwa. Oznaczało to w zasadzie całkowite wyzbycie się przezeń własnych uprawnień sądowych nad tą grupą biskupich poddanych. Sądownictwo panującego nad wolnymi osadnikami zostało utrzymane, ale sformułowanie *a nullo iudicabuntur, nisi ab ipso duce* wskazuje, że nie podlegali oni władzy sądowej monarszych urzędników terytorialnych. Jurysdykcja kasztelańska nad nimi należała więc do biskupa. Jedynie w samym Wolborzu, *in ipsa uilla circa ecclesiam*, a w 1242 r. także w Łowiczu otrzymali wolni taki sam immunitet, jak przypisańcy. Panujący zastrzegł sobie wspólne z biskupem lub jego trybunem sądownictwo nad nimi tylko w sprawach zagrożonych karą 70 grzywien lub w razie wyrzucenia z osady książęcych żyrdników. Biskupowi należała się jednak w takich wypadkach połowa kary, a jego ludzi nie mógł pozwać książę przez komornika, *sed per eorum supanum, littera ducis ad eum transmissa*. W umieszczonym po dacie dopisku stwierdzono, że na prośbę arcybiskupa Pełki książę zgodził się nadać taki sam immunitet tym wolnym, którzy siedzieli *ascripticiis permixti in uillis de Voybor usque ad tres*. Egzempcje te nie odnosiły się do jurysdykcji mincerzy; zniósł ją w Wolborzu i czterech przyłączonych do miasta osadach dopiero przywilej lokacyjny z 1273 r.⁴⁹

Mniej klarowne są postanowienia przywileju z 1239 r. w zakresie immunitetu ekonomicznego. W stosunku do przypisańców zastrzegł książę udział w wojnie obronnej i utrzymał obowiązek naprawy starych grodów, zwalniając jednak od żup dla egzekwujących tę powinność urzędników. Wolni mieli ponadto uczestniczyć w powszechnych (publicznych) wyprawach zaczepnych przeciw Prusom, gościć bobrowników i dawać im przewód, zwolnieni zostali natomiast od obowiązku goszczenia sokolników i innej służby łowieckiej. Do całej ludności biskupiej odnosi się postanowienie, że *dux — non transibit castellania de Voybor* [w 1242 r.: *castellania de Louich et aliam de Vogbor*] *nisi semel in anno, et tunc procurabitur et deducetur cum tot curribus, quot erunt in castellania; aliis autem uicibus, quotienscumque transierit, perticarium solummodo deducet et unum procurabunt uenatorem*. Nie była to nowa ulga, lecz stary zwyczaj, już bowiem w przywileju z 1211—1215 r. czytamy: *et non transibimus per Louich nisi semel in anno, prout ab antiquo consuetum est*⁵⁰. Z uprawnień łowieckich korzystać miał biskup, a w czasie przejazdu przez kasztelanię również książę.

Wszystkie te postanowienia dotyczą ciężarów okolicznościowych. O regularnych daninach nie ma w przywileju z 1239 r. mowy. Nie wie-

⁴⁸ KDPol. t. II/1, nr 24; KDMaz. Koch., nr 427.

⁴⁹ KDPol. t. II/1, nr 100.

⁵⁰ KDŚl. t. II, nr 144. W dokumencie z 1286 r. (KDPol. t. II/1, nr 128) Leszek Czarny stwierdził, że kasztelania wolborska *quandocumque semel in anno nos ide — transire contigeret, prandium — nobis exhibere teneatur*, ale wobec tego, że przywileje jego poprzedników nie określiły wymiaru tej powinności, ustalił go na krowę i dwie owce latem, zimą zaś né 2 szynki, 30 kur, 100 jaj, po pół ćwiertni grochu i prosa oraz tercjan soli. Faktycznie było to znaczne ograniczenie świadczeń stacyjnych.

dzielibyśmy zatem, komu się one należały, gdyby nie ogólnikowe sformułowanie, że przypisańcy są *liberi ab omni prediali siue personali seruitute i cum omni utilitate et seruicio tantum dominis suis subiacebunt* (z wyjątkiem wspomnianych potem rezerwacji). Dla wolnych brak takiej wskazówki, sprawę wyjaśnia jednak ugoda Kazimierza Konradowica z biskupem Michałem z 1250 r. Stwierdzono w niej, że wolni osadnicy w „starych” wsiach biskupstwa mają egzempcję od powozu, narzazu, podymnego, podworowego i stróży, ciągną natomiast przewód rycerski, goszczą niektóre kategorie służby łowieckiej i towarzyszących księciu piekarzy oraz podlegają sądownictwu panującego i właściwych terytorialnie kasztelanów (lecz nie ich zastępców)⁵¹. Co do kasztelanii wólboarskiej, należącej *pleno iure* do biskupa, książę zobowiązał się po prostu respektować przywileje swego ojca, czyli egzempcje przyznane w latach 1239—1242. Musiały one zatem być szersze od immunitetu „starych” posiadłości biskupich, określonego ugodą z 1250 r. Widać to zresztą z porównania postanowień dotyczących sądownictwa nad wolnymi i przysługującej im egzempcji od ciężarów okolicznościowych. Nie ulega zatem wątpliwości, że wszystkie regularne daniny wolnych osadników należały już w 1239 r. do biskupstwa. Ryczałt z tytułu podworowego i świadczenia w miodzie, ciężący jeszcze na kasztelanii wólboarskiej w 1232 r.⁵², został zapewne wkrótce zlikwidowany. Dokument z 1239 r. nie wspominał, jak widać, o ciężarach całkowicie zniesionych przed tą datą; wymieniał tylko te powinności, które teraz dopiero zostały uchylone oraz te, które w całości lub w części utrzymano w mocy. Nowością była zapewne egzempcja od niektórych ciężarów okolicznościowych oraz uchylene władzy sądowej panującego nad ogółem przypisańców i niektórymi grupami wolnych.

Przywilej Władysława Odonica z 1234 r. zapewniał przypisańcom w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego pełny immunitet sądowy, a osiadłym w tych dobrach wolnym autochtonom — egzempcję od jurysdykcji kasztelańskiej, zastrzegając *in signum dominii, ze coram me tantum citati respondeant*. W odniesieniu do kasztelanii żnińskiej postanowienie to szło dalej, zapewne dlatego, że wolni w tamtejszych posiadłościach arcybiskupich od dawna już nie podlegali jurysdykcji urzędników grodowych. Książę zachował nadal własne sądownictwo nad nimi, ale dochód z orzekanych przez siebie kar przyznał do 12 grzywien w całości, a powyżej tego wymiaru w połowie arcybiskupowi. Ponadto uchylił Władysław Odonic *consuetudinem, quam in castellatura Znegnensi transeundo habebam, in ea tribus diebus standi et uectigal et expensam accipiendi*, czyli ograniczone już przedtem do jednego trzydniowego pobytu rocznie świadczenia stacyjne⁵³.

W 1227 r. papież Grzegorz IX zatwierdził ogólnikowo *libertates et immunitates*, które Leszek Biały nadał biskupowi Iwonowi *super Teutonicis in teritoriis Kilciensi et Tarsensi castellaniarum locandis*⁵⁴. Jest to pierwsza wzmianka o kasztelaniami biskupstwa krakowskiego. Treści przywileju Leszka Białego nie znamy. Planowana akcja osadnicza i lokacja w Tarczku miasta na prawie niemieckim doszła w każdym razie do skutku, skoro Bolesław Wstydlivy zezwolił w 1253 r. biskupowi ku-

⁵¹ DKM, nr 13, s. 77.

⁵² KDPol. t. I, nr 21; por. wyżej, rozdz. 1.

⁵³ KDWlkp. t. I, nr 174.

⁵⁴ KDKK t. I, nr 17.

jawskiemu lokować *in castellatura Lagouiensi ciuitatem — sub eadem libertatem, sub qua dominus cracouiensis episcopus ciuitatem Tarssek obtinet iam locatam*, a w przywileju wąchockim tego księcia z 1275 r. wspomniano, że Leszek Biały *forum — iussit ad ecclesiam de Wirbicia institui sub eadem libertate, qualem dominus episcopus cracouiensis in Tharsk et in Hyslza iure Theutonicorum possidet*⁵⁵. Z tego ostatniego dokumentu wynika, że książę zarezerwował sobie w Tarczku sądownictwo krwawe; musiało mu ono zatem przysługiwać na całym obszarze kasztelanii biskupich.

W przywilejach immunitetowych Bolesława Wstydliwego dla biskupstwa krakowskiego z lat 1252—1254 i 1255 status kasztelanii majątkowych określono w sposób następujący: *in castris autem episcopi, in quibus habet omne ius ducale et militare hoc obseruetur, ut si ducem per aliquam castellaniam eorum contigerit pertransire, ab hominibus episcopi semel in anno debet educi et in sumptibus procurari in signum domini et iuris patronatus*; gdyby pojawił się powtórnie, *tunc homines episcopales militare preuod ducere tenebuntur et duos homines cum duobus canibus — pascent, dum ipse dux in siluis uenari uoluerit transeundo*⁵⁶. Wynika z tego, że już przed 1252 r. kasztelanie biskupstwa krakowskiego wolne były od podstawowych ciężarów prawa książęcego prócz okolicznościowych świadczeń stacyjnych i posług transportowych, które należały się panującemu podczas jednego przejazdu rocznie.

Ciążył na nich ponadto obowiązek udziału w wojnie obronnej. W przywileju z 1258 r. Bolesław Wstydlivy zastrzegł, że *tempore incursus subiti Lituanorum de Kylciensi et Tarsensi castellaniis episcopus homines suos ad expeditionem mittere — teneatur*. Poza tym obie te kasztelanie oraz inne, nadane niegdyś biskupstwu przez poprzedników wystawcy, miały być wolne od wszelkiego rodzaju ciężarów, w tym stacji i myta, od wszelkiej jurysdykcji, *a nobis et nostris successoribus atque a castellanis, palatinis et iudicibus quibuscumque — ita quod episcopus prorsus in eis gaudeat iure ducali et militari*; w szczególności uchylone zostały *iura et stationes*, zarezerwowane w poprzednich przywilejach⁵⁷.

Nie ulega wątpliwości, że ogólnikowo zredagowana formuła egzemplarna dokumentu z 1258 r. obejmowała całość uprawnień, przysługujących biskupstwu w jego kasztelaniach. Po większej części były to uprawnienia posiadane od dawna, a nie nadane dopiero teraz, o czym świadczy choćby powtarzający się od 1252 r. zwrot *omne [prorsus] ius ducale et militare*. Byłoby więc kardynalnym błędem wnioskować na podstawie tego formularza, że kasztelanowie książęcy sprawowali do 1258 r. jurysdykcję w tarskich i kieleckich dobrach biskupstwa, albo że pobierali z nich stróżę.

Mimo to wzmianka o kasztelanach nie była pozbawiona praktycznego sensu. Powołując się na przywilej z 1258 r. Bolesław Wstydlivy oddał w roku następnym roszczenia kasztelana czechowskiego, który domagał się od biskupa 20 grzywien kun *de ciuitate et districtu tarsensi*. Wbrew przypuszczeniu O. Balzera nie mogło tu chodzić o stróżę,

⁵⁵ KDMip. t. II, nr 440 i 481; por. KDKK t. I, nr 61 (fals.).

⁵⁶ KDKK t. I, nr 41 i 42.

⁵⁷ Tamże, nr 59.

której od 1255 r. nie dawali nawet wolni w starych wsiach biskupstwa i kapituły, ani o żadną inną daninę prawa książęcego⁵⁸. Zwrot *de ciuitate* wskazuje niedwuznacznie na miejską proveniencję dochodu; *districtus* mógł oczywiście oznaczać kasztelaninę, ale w przywileju dla Wolborza z 1273 r. określono tym terminem dystrykt czterech wsi *anexis ciuitati Wogbor* i wraz z miastem lokowanych na prawie niemieckim⁵⁹.

Wiadomo, że w miastach lokacyjnych, gdzie kasztelan nie miał przecież sądownictwa, przysługiwały mu nieraz zredukowane co prawda i zwykle zryczałtowane dochody z targowego lub myta. Stanowiły one uposażenie, należne kasztelanowi w związku z ochroną miru na drogach, którymi dowożono towary do miasta i na targ⁶⁰. *Homines episcopales* w kasztelanii tarskiej, ani biskupie miasto i targ nie podlegały oczywiście władzy czechowskiego kasztelana, ale ochrona bezpieczeństwa na tamtejszych drogach publicznych wchodzić musiała w zakres jego sądowno-administracyjnych kompetencji. Uposażenie związane z tą funkcją ciążyło na dochodach z targu, karczem i komór mytniczych znajdujących się w rękach biskupstwa, które z tego zapewne tytułu wypłacało 20 grzywien kun rocznie.

Książę miał znacznie większy udział w dochodach z tych źródeł. Wedle falsyfikatów z lat 1257 i 1262 klaryski skalskie otrzymać miały od Bolesława Wstydliwego 10 grzywien srebra, należne panującemu *in signum dominii in Tarsc, uilla episcopi*. W 1294 r. Wacław II odstąpił biskupstwu krakowskiemu 20 grzywien srebra, *que principi Cracouiensi et Sandomiriensi singulis annis de Tharsc et Hislza ciuitatibus exsoluebatur*⁶¹. Nie można więc generalizować postanowień ugody z 1249 r. o przynależności do kapituły wrocławskiej całego dochodu z targowego, myta i karczem w Miliczu. Zapewne były one początkowo obłożone opłatami na rzecz panującego, a może i jakimś ryczałtem dla jego kasztelana, odpowiedzialnego za bezpieczeństwo okolicznych dróg.

W ugodzie z biskupem Pawłem z 1286 r. Leszek Czarny nadał kapitulnej kasztelanii piątkowiskiej (dawnej chropskiej) *iacenti in Syradiensi territorio, et omnibus eiusdem castellanie villis ac incolis — — libertatem prorsus eandem, qua uille cracouiensis capituli donata — — a predecessoribus nostris gaudent, uide licet — — a stroza, stan, powoz ceterisque omnibus seruitutibus — — et omni potestate a nostra — — ac omnium castellanorum, palatinorum et quorumlibet iudicum, dignitatum, potestatum et officialium*. Rezerwacją objęto naprawę grodu i mostu sieradzkiego, wojnę obronną, przewód rycerski i okolicznościowe stacje dla panującego w postaci charakterystycznej dla kasztelanii majątkowych (*si quando nos — — territorium eiusdem castellanie causa uenandi transire contigerit, nos infra annum semel procurabunt suis sumptibus et educent*)⁶². Nie wynika z tego bynajmniej, że do 1286 r. kasztelanía chropsko-piátkowiska podlegała jurysdykcji urzędników grodowych i dawała im stróżę. Ryczałt ze stanu zniesiony został w Chro-

⁵⁸ Tamże, nr 60; O. Balzer, *Narzaz*, s. 342; J. Matuszewski, *Immunitet*, przyp. 4, s. 193; por. KDKK t. I, nr 42 i 43.

⁵⁹ KDPol. t. II/1, nr 100.

⁶⁰ K. Buczek, *Targi i miasta na prawie polskim*, Wrocław 1964, s. 50 i 65; KDMłp. t. II, nr 472; KDWłkp. t. I, nr 511.

⁶¹ KDMłp. t. I, nr 44, 58 i 59; KDKK t. I, nr 98.

⁶² KDKK t. I, nr 88. O stosunku kasztelanii piątkowiskiej do chropkiej zob. S. Zajączkowski, *Opole chropskie*, „Rocznik Łódzki” t. V, 1961, s. 131—154.

pach prawdopodobnie w 1251 r.⁶³ Przywilej Leszka Czarnego z 1286 r. przyznał kasztelanii piątkowskiej taki sam immunitet, jaki miały dobra kapitulne w księstwie krakowsko-sandomierskim; dla scharakteryzowania jego zakresu posłużono się więc formułą egzempcyjną, zaczerpniętą żywcem z przywileju, który nadał kapitule Bolesław Wstydlivy na wiecu beszowskim w 1255 r.⁶⁴ Formuła ta odpowiada uprawnieniom, jakie przysługiwać miały kanonikom katedralnym w ich kasztelanii po 1286 r., ale nie daje oczywiście żadnego wyobrażenia o obciążeniu dóbr piątkowskich przed tą datą.

W ugodzie z 1286 r. Leszek Czarny przywrócił ponadto biskupowi w kasztelanii sławkowskiej *libertatem, quam tempore Boleslai ducis predicti tenuit et possedit*. Jest to pierwsza wzmianka o kasztelańskim statusie posiadłości sławkowskich. Był on, jak widać, sporny, choć już w dokumencie wojewody krakowskiego z 1238 r. świadcował *Augustinus tribunus de Zlaucow*, niewątpliwie urzędnik sądowy biskupa⁶⁵. Nic nie wskazuje, by Leszek Czarny odmawiał tym dobrom immunitetu, który przysługiwał wszystkim posiadłościom biskupim w Małopolsce. Chodziło widocznie o to, czy majątek sławkowski ma ponadto uprawnienia kasztelańskie. Uznanie roszczeń biskupstwa w tym zakresie wydaje się związane z sytuacją polityczną.

Poza omówionym już dokumentem Henryka Brodatego z 1211 r.⁶⁶, bogaty zespół źródeł dotyczących kasztelanii otmuchowskiej wiąże się niemal wyłącznie z kolonizacją na prawie niemieckim oraz konfliktem między Henrykiem Probusem a Tomaszem II. Dostarczają one pośrednich tylko i skąpych wskazań co do wcześniejszego układu stosunków prawnych w kasztelanii biskupiej. Akcja osadnicza, podjęta może już przez biskupa Cypriana, sięgnęła w czasach Wawrzyńca poprzez puszcę graniczną wzdłuż biegu Białej aż po złotonośne tereny, na których powstało miasto Cukmantel (Złate Hory); około 1220 r. wybuchł o nie konflikt z margrabią morawskim Władysławem⁶⁷. W ciągu XIII w. kolonizacja tych obszarów na prawie niemieckim przyniosła biskupom posiadłości znacznie rozleglejsze i ludniejsze od ich pierwotnego uposażenia w kasztelanii otmuchowskiej. Gorączka złota przyczyniła się zapewne do sukcesów tej akcji, podobnie jak w przypadku księżęcej kolonizacji okolic Złotorii. Wójt Nysy, wzmiankowany już w 1223 r., określony został w 1284 r. jako *advocatus provincialis* i *judex provincie*; zapewne był nim od początku⁶⁸. Należało doń w obrębie dystryktu wyższe sądownictwo prawa niemieckiego. Na tym tle wybuchł spór z Henrykiem Brodatym, zakończony ugodą w 1230 r. Książę zachował

⁶³ KDKK t. I, nr 32; por. przyp. 14.

⁶⁴ Tamże, nr 43.

⁶⁵ KDMog., nr 16.

⁶⁶ KDSl. t. II, nr 148; por. wyżej, rozdz. 1.

⁶⁷ J. Pfitzner, *Besiedlungs-, Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumslandes* t. I, Reichenberg 1926, s. 59 n.; B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, s. 186 nn.; KDSl. t. III, nr 298 (= SUB t. I, nr 241).

⁶⁸ KDSl. t. III, nr 282; G. Stenzel, UBB, nr 98; por. SLU, nr 50; zob. B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 187. We wsiach biskupich na prawie polskim jurysdykcję sprawował kasztelan otmuchowski. Świadcował on wśród innych urzędników biskupich w dokumentach Tomasa II z 1237 i 1280 r. (SLU nr 77 i UBB, nr 65); ponadto w 1230 r. (SU³ t. II, nr 32) występuje wojski otmuchowski.

formalne zwierzchnictwo, wyrażające się w zatwierdzaniu biskupiego nominata na wójtostwie i symbolicznym przekazywaniu mu *potestatis gladii*, a prócz tego udział w dochodach z sądownictwa krwawego⁶⁹; poczynił więc dalej idące ustępstwa, niż Leszek Biały, który zastrzegł sobie w 1227 r. wyższe sądownictwo w Tarczku. W ugodzie z 1230 r. chodziło o uprawnienia wójta nyskiego w mieście i wsiach na prawie niemieckim, a nie o jurysdykcję biskupiego kasztelana we wsiach na prawie polskim; pośrednio jednak spór z Henrykiem Brodatym wskazuje, że sądownictwo krwawe w kasztelanii otmuchowskiej należało jeszcze do księcia.

Przywilej z 1230 r. usunął, jak się zdaje, jedyną przeszkodę prawną, na jaką natrafiała biskupia akcja kolonizacyjna w obrębie tej kasztelanii. Odtąd Tomasz I i jego następcy zakładali tam nowe wsie i wystawiali przywileje lokacyjne nie powołując się na monarszą zgodę lub immunitet⁷⁰. Granice swoich uprawnień przekroczyło biskupstwo o tyle, o ile organizowana przezeń akcja osadnicza wykroczyła poza granice kasztelanii. W 1284 r. Henryk Probus rewindykował 67 osad biskupich z tej racji, że założono je na obszarze przesieki książęcej⁷¹. Rozmieszczenie rewindykowanych wsi wskazuje, że pierwotne granice kasztelanii przebiegały wzdłuż Nysy Kłodzkiej, wykraczając tylko nieznacznie na południowy brzeg rzeki w najbliższym sąsiedztwie Otmuchowa. Zgadzają się one w zupełności z informacjami o rozmieszczeniu pierwotnych posiadłości biskupstwa. Przeważna ich część pozostała bowiem na prawie polskim aż do XIV w. i wyszczególniona została w „*Liber Foundationis Episcopatus Wratislaviensis*” pod nagłówkiem *jure polonico in Otmachaw*. Wykaz ten obejmuje 39 niewielkich osad, tworzących stosunkowo zwarte skupisko; jedna z nich znajdowała się na prawym brzegu rzeki około 5 km od Otmuchowa, wszystkie pozostałe natomiast leżały w lewobrzeżnej części kasztelanii. W jej pierwotnych granicach znajdowały się ponadto na początku XIV w. 42 wsie biskupie na prawie niemieckim⁷². Większość z nich założono na surowym korzeniu, żadna jednak nie została rewindykowana przez Henryka Probusa.

Wynika z tego, że nikt nie kwestionował wówczas prawa biskupów wrocławskich do zakładania nowych wsi *iure teutonico* w obrębie kasztelanii otmuchowskiej. Zgoda księcia i egzempcja immunitetowa nie była do tego wymagana. Akcji kolonizacyjnej biskupów w ich kasztelanii nie krępowały prerogatywy panującego w zakresie regale ziemnego ani inne normy książęcego prawa; każda nowozałożona przez nich na tym terenie wieś stawała się automatycznie składnikiem uprzywilejowanego majątku w randze kasztelanii, a problemy, wynikające z uprawnień księcia do sądownictwa krwawego regulowała ugoda z 1230 r.

Źródła związane z konfliktem między Henrykiem Probussem a Tomaszem II nie odzwierciedlają wiernie przysługujących obu stronom prerogatyw, gdyż książę popełniał rozmyślne nadużycia, biskup zaś starał się forsować własne roszczenia. Z pewnością stwierdzić można

⁶⁹ SUB t. I, nr 308; B. Zientara, op. cit., s. 256 nn.; J. Pfitzner, op. cit., s. 99 n.

⁷⁰ Zob. SUB t. II, nr 128 (1237 r.) i nr 352 (1248 r.); SLU, nr 21 (1254 r.), nr 113 (1291 r.), nr 139 (1300 r.).

⁷¹ UBB, nr 94 i 98.

⁷² CDS t. XIV, s. 22—29 i tamże, s. 4—8.

tyle, że ogół ludzi biskupich w kasztelanii otmuchowskiej (również we wsiach na prawie niemieckim) miał obowiązek udziału w wyprawach obronnych i że książę mógł ich w określonych wypadkach obłożyć nadzwyczajną kolektą. Było to jednak świadczenie poimmunitetowe, pobierane wspólnie przez wysłanników księcia i biskupa (Henryk IV gwałcił tę zasadę nadużywając okazji do kolekty i nasyłając tam arbitralnie swych *satellites*), nie miało więc nic wspólnego z jurysdykcją kaształańską⁷³.

W XIV w. ziemia nysko-otmuchowska przekształciła się w biskupie władztwo terytorialne. Wiązało się to częściowo z wyjątkowo szerokimi uprawnieniami, nadanymi przez Henryka Probusa w 1290 r.⁷⁴, przede wszystkim jednak z odrębnością polityczno-ustrojowego rozwoju Śląska, gdzie pogłębiające się rozbitcie dzielnicowe przerodziło się pod czeskim zwierzchnictwem w rozdrobnienie feudalne. U progu XIII w. daniny ludności biskupiej w kasztelanii otmuchowskiej obłożone były jeszcze ryczałtem dla księcia, a układ stosunków prawnych nie odbiegał zapewne od wzoru, wspólnego wszystkim kasztelaniom biskupim w Polsce.

5. Pierwsze kasztelanie majątkowe nawiązywały z reguły do istniejących wcześniej okręgów grodowo-terytorialnych. Dotyczy to z pewnością kasztelanii milickiej, otmuchowskiej i wolborskiej, a także tarskiej i co najmniej dwóch spośród czterech wymienionych w inwentarzu płockim, tj. pułtuskiej i święckiej. Geneza dwóch pozostałych, czyli brańskiej i brockiej nie jest jasna; skromne zaplecze osadnicze i brak wzmianki o uposażeniu miejscowych urzędów grodowych nasuwać może przypuszczenie, że wyodrębniono je z kasztelanii pułtuskiej i święckiej dla sprawniejszej organizacji biskupiego zarządu majątkowego, podobnie jak kasztelanię iłżecką wyodrębniono z tarskiej na przełomie XIII i XIV w.⁷⁵ Ośrodkiem książęcej kasztelanii, zlikwidowanej po podboju Pomorza przez Krzywoustego, był zapewne Żnin⁷⁶. Redaktor bulli gnieźnieńskiej posłużył się bowiem jego nazwą dla określenia arcybiskupiej „prowincji” w 1136 r., gdy Żnin należał jeszcze do księcia; musiał on być zatem niegdyś czołem okręgu, do którego owa prowincja nawiązywała. Określenie *provincia de Znein* miało sens instytucjonalny, a nie terytorialny, gdyż tamtejszy majątek arcybiskupi nie stanowił zwartego obszaru. Chodziło przy tym o instytucję kasztelanii, a nie opola. Ta ostatnia bowiem dawałaby arcybiskupstwu niewiele uprawnień: najwyżej jednego wołu i jedną krowę rocznie oraz możliwość pobrania kar, zasądzonych od związku sąsiedzkiego przez panującego lub jego urzędników. Poza tym nie wiązała się z instytucją opola żadna *iurisdictio secularis*, a w szczególności żadna władza sądowa. Myślę, że kasztelanią książęcą był przed nadaniem arcybiskupstwu także Łowicz,

⁷³ UBB, nr 64, 70, 87, 94.

⁷⁴ UBB, nr 250 i 253.

⁷⁵ Z. Wojciechowski, *Ze studiów nad organizacją państwa polskiego za Piastów*, Lwów 1924, s. 46 n. Rezerwując w 1258 r. (KDKK t. I, nr 59) udział ludzi biskupich z kasztelanii tarskiej i kieleckiej w obronie przed najazdami litewskimi, Bolesław Wstydlivy nie wspominał o kasztelanii iłżeckiej; nie mogły jej pominąć w tym kontekście, gdyby stanowiła ona wówczas odrębną jednostkę. Na możliwość wydzielenia kasztelanii brańskiej i brockiej z pułtuskiej i święckiej zwrócił mi uwagę w dyskusji mgr K. Paucuski.

⁷⁶ Zob. T. Lalik, *Organizacja grodowo-prowincjonalna w Polsce XI i początków XII w.*, „Studia z dziejów osadnictwa” t. V, 1967, s. 21. n.

brak bowiem w jego okolicach innego grodu, który mógłby stanowić ośrodek władzy sądowo-administracyjnej nad tamtejszą ludnością.

Od schyłku XII i w XIII w. nowe kasztelanie majątkowe utworzono przez odpowiednie uprzywilejowanie zwykłych posiadłości ziemskich biskupstw i kapituł katedralnych. Tak powstały kasztelanie chropska, sławkowska, łagowska, ciężńska, goręczyńska i cerekwicka⁷⁷. Różniły się one od poprzednio wymienionych tym, że regalia przysługiwały tu biskupstwom w obrębie ich własności, a nie w granicach dawnego okręgu grodowego. Poza tym jednak nawiązywały one do wzoru instytucjonalnego starych kasztelanii biskupich. Nie bez powodu określano je tym terminem i toczono spory z książętami o kasztelański status niektórych posiadłości. Wiązały się z nim specjalne prerogatywy. Według falsyfikatu legata Idziego benedyktyni posiadali Tynec ze służebnymi *cum omni castellatura ab omnium impedimento defensis*. Formułka ta, interpolowana w XIII w., nie oznaczała oczywiście żadnego terytorium. Falszerzowi chodziło o zakres uprawnień klasztoru nad jego ludźmi⁷⁸.

Dotychczas nie zwracano należytej uwagi na ten aspekt terminu *castellania*. Mógł on oznaczać nie tylko okręg grodowy lub urząd kasztelana, lecz także określone uprawnienia. Taki był podstawowy sens terminu *castellania ecclesiae*; wyróżniał on niektóre posiadłości biskupie ze względu na rodzaj prerogatyw przysługujących tam dominialnej zwierzchności. Rozszerzenie tych prerogatyw przez akcję immunitetową nie pozostało zapewne bez wpływu na treść pojęcia kasztelanii majątkowej. Myślę jednak, że przeprowadzona analiza źródeł XIII w. pozwala wyodrębnić charakterystyczny dla tej instytucji zespół uprawnień o starej metryce, opartych nie na przywilejach immunitetowych, lecz na zwyczaju sięgającym w głąb XII stulecia.

Najistotniejszym z tych uprawnień była niewątpliwie jurysdykcja. *Homines ecclesiae* w kasztelaniami majątkowych wyłączeni byli spod władzy sądowej urzędników grodowo-terytorialnych. Jurysdykcja kasztelańska nad tą ludnością znajdowała się wyłącznie w rękach biskupich. Sądownictwo samego księcia likwidowane było z czasem przez akcję immunitetową w charakterystycznej dla niej kolejności: najpierw w stosunku do ogółu przypisańców, następnie w stosunku do wolnych. Początkowo obowiązywało ono zapewne w całej rozciągłości, obejmując obie te kategorie. Była to jednak władza odległa, przejawiająca się w praktyce podczas przejazdu księcia oraz w rzadkich wypadkach, gdy ktoś z poddanych biskupstwa dotarł ze swymi sprawami do tej najwyższej instancji lub został przed nią pozwany. Bardziej odczuwalna była obecność mincerzy, których jurysdykcja ograniczała się jednak w za-

⁷⁷ Kasztelania ciężńska biskupstwa poznańskiego: KDWLkp. t. I, nr 293; cerekwicka kanoników wrocławskich: CDS t. XIV, s. 53; goręczyńska biskupstwa kujawskiego: Pom. UB nr 75, 76 i 342. Gród łagowski z jakimiś pertynencjami należał do biskupstwa kujawskiego już w 1148 r., ale stanowił wówczas przynależność zawichojskiego kościoła Panny Marii, nie mógł więc być kasztelaniam. Jeszcze w 1230 r. (KDMaz. Koch., nr 280) Bolesław Konradowic poświadczył, że ojciec jego zwrócił zbiegłych chłopów *ecclesie beate Marie de Lagou et domino Michaeli Cuyawiensi episcopo*, nie wspominając o kasztelanii. Dopiero w 1253 r. (KDMip. t. II, nr 440) Bolesław Wstydlivy zezwolił biskupowi kujawskiemu lokować miasto *in castellatura Lagouiensi*. O kasztelaniami chropsko-piątkowiskiej i sławkowskiej por. wyżej, rozdz. 1 i 4.

⁷⁸ KDTyn., nr 1; por. Z. Wojciechowski, *Ze studiów*, s. 25—29.

sadzie do wyspecjalizowanego zakresu ich funkcji urzędowych. Biskupstwo i jego urzędnicy pozostawali więc na codzień jedyną władzą, z jaką mieli do czynienia *homines ecclesiae* w kasztelanii majątkowej.

Obok własności biskupiej znajdowały się tam zawsze wsie i poddani rycerzy, czasem klasztorów, a zwykle również mniej lub bardziej liczni *homines ducis*; nie podlegali oni władzy sądowej biskupstwa, lecz monarszej administracji terytorialnej. Niezależnie więc od tego, czy jurysdykcję nad nimi sprawował, jak w Miliczu, miejscowy kasztelan książęcy, czy — jak gdzie indziej — kasztelanowie sąsiednich okręgów, instytucję tę cechował zawsze dualizm władzy sądowo-administracyjnej. Równorzędność obu władz kasztelańskich znalazła wyraz w równobrzmiącej tytulaturze urzędniczej. Ze strony biskupiej występował w Miliczu *castellanus ecclesiae*, w Otmuchowie kasztelan i *tribunus*, w Pułtusk *iudex* i *tribunus de Poltousck*, w Wolborzu i Łowiczu *tribunus episcopi* oraz *supanus*, w Sławkowie *tribunus*.

Kompetencje sądowe urzędników grodowych stanowiły podstawę legalnego wykonywania przez nich czynności administracyjnych opartych na przymusie. Utworzenie kasztelani majątkowej pozbawiało ich władzy nad ludnością dóbr biskupich. Wraz z jurysdykcją grodową władza ta i związane z nią funkcje administracyjne przeszły całkowicie w ręce biskupie.

Pociągnęło to za sobą odsunięcie aparatu monarchii od poboru regularnych danin prawa książęcego w biskupich posiadłościach. Czynność tę mógł odtąd przeprowadzać tylko *castellanus ecclesiae* i jego podwładni. Nie oznaczało to, że panujący rezygnuje ze swych praw. Wraz z funkcją poboru danin od swoich ludzi biskupia administracja kasztelańska przejmowała obowiązek dostarczania dworowi księcia należnych z tego tytułu dochodów. Zostały one jednak zryczałtowane. W odróżnieniu bowiem od książęcego kasztelana i włodarza, *castellanus ecclesiae* był urzędnikiem biskupstwa, a nie monarchii. Mia nowanie i odwoływanie tego urzędnika nie leżało w kompetencjach panującego. Uniemożliwiała to praktycznie komornikowi monarszego dworu kontrolę nad przeprowadzaniem przez administrację biskupią poborem świadczeń i jego wynikami. Wprowadzenie stałego ryczałtu było rozwiązaniem, które się w tej sytuacji narzucało. Z otmuchowskich dóbr biskupstwa wrocławskiego, które przed akcją kolonizacyjną liczyły około 50 niewielkich osad, otrzymywali książęta do 1211 r. 80 targowych donic miodu, czyli równowartość 20 grzywien rocznie. Niewiele mniejszą wartość przedstawiał stan *ducis* z milickich posiadłości kapituły katedralnej. Wysokość ryczałtów nie była symboliczna; odpowiadała ona zapewne faktycznej wysokości dochodów, należnych dworowi z poszczególnych danin w momencie utworzenia kasztelanii majątkowej.

Likwidacja tych obciążeń przez immunitet przypada na koniec XII i pierwsze dziesięciolecie XIII w. Dłużej utrzymały się w kasztelaniach majątkowych rozmaite ciężary okolicznościowe, a zwłaszcza świadczenia stacyjne dla panującego. Ograniczenie ich do jednego przejazdu rocznie wywodziło się zapewne z utartej praktyki, którą pod presją biskupstw uznano za obowiązującą normę w czasach, gdy rozbieżności dzielnicowe zwiększyły uciążliwość książęcych stacji. Wybieranie tych świadczeń w podróży przez panującego i jego służbę dworską czy łowiecką nie miało zresztą nic wspólnego z organizacją grodową, toteż

utworzenie kasztelanii kościelnej nie musiało pociągać za sobą automatycznie żadnych zmian w tej dziedzinie.

We wszystkich kasztelaniach biskupich *homines episcopales* zobowiązani byli do udziału w wyprawach obronnych. Powinność tę z reguły zastrzegano, przywiązując do niej widoczną wagę. Występowanie w tych kasztelaniach urzędnika z tytułem wojskiego (*tribunus*) nasuwać może przypuszczenie, że administracja biskupia pełniła tam również jakieś funkcje militarne. Jeśli tak, to dotyczyły one przypuszczalnie tylko chłopów biskupich i ich powinności⁷⁹. Biskupstwa organizowały sobie wprawdzie własną klientelę zbrojną (np. w ziemi nysko-otmuchowskiej), brak jednak śladów sprawowania przez nie urzędowej zwierzchności nad rycerstwem w obrębie kasztelanii. *Homines militum*, a zapewne i ich panowie podlegali tam kasztelanowi książęcemu.

W zasięgu władzy biskupiej znalazły się wreszcie rozmaite regalia, nad którymi pieczę sprawowała poprzednio administracja grodowo-terytorialna. Zwykle był to targ przy grodzie oraz związane z nim komory mytnicze i karczmy, a także wyższe uprawnienia łowieckie na całym obszarze kasztelanii. Jurysdykcja targowa przeszła w ręce biskupich urzędników, którzy poza rozsądzaniem sporów i zabezpieczaniem miru w miejscu wymiany przejęli od urzędników grodowych funkcje fiskalne: pobór targowego, myta i opłat z karczem. Przykłady Tarczka i Iłży wskazują, że księciu przysługiwały znaczne dochody z tych źródeł; nie wiadomo jednak, czy zryczałowano je w związku z utworzeniem kasztelanii biskupiej, czy dopiero w związku z przekształceniem osady targowej w miasto lokacyjne. Z regaliów łowieckich korzystał na równi z biskupem panujący i jego dwór. Ustalenia z 1255 r., dotyczące gajowników i jurysdykcji nad kłusownikami w okręgu woborskim pozwalała przypuszczać, że utworzenie kasztelanii majątkowej nie uszczuplało zrazu książęcych prerogatyw łowieckich, choć z biegiem czasu uległy one pewnym ograniczeniom.

Jurysdykcji i funkcjom administracyjnym towarzyszył bardzo istotny atrybut władzy kasztelańskiej: uposażenie, przysługujące urzędnikom grodowym. Biskupstwo otrzymywało tę władzę *cum omnibus beneficiis attinentibus eidem castellature*. Należały więc do niego, na wzór dostojników terytorialnych, dochody z wykonywanego sądownictwa, część targowego, myta i opłat z karczem, a także stróża i część innych danin prawa książęcego, które pobierało ono od swoich chłopów. Wobec zryczałowania dochodów, należnych z tego tytułu panującemu, w rękach biskupstwa pozostawały ponadto nadwyżki, tworzące się w wyniku akcji osadniczej lub nowych nabytków majątkowych.

⁷⁹ Tworząc z 18 wsi, nadanych biskupstwu kujawskiemu w 1241 r. kasztelanię gorczyńską, książę Sambor postanowił, że *pro terre defensione predictarum villarum incole sub meo debent vexillo militare, ad huiusmodi expeditionem non procedentium pena episcopo reservata* (Pom. UB, nr 76). Nie wiadomo jednak, czy jurysdykcja za niestawiennictwo na wyprawach obronnych przysługiwała biskupowi ze względu na kasztelański status jego gorczyńskich posiadłości, czy też dlatego, że otrzymał on w tym majątku pełny immunitet ekonomiczny i sądowy, co wyraźnie stwierdzono w dokumencie. W 1284 r. Henryk Probus pobrał niezwykle wysokie kary od ludności biskupiej w kasztelanii otmuchowskiej za niestawiennictwo na wyprawie do ziemi kłodzkiej (UBB, nr 70). Było to jednak rozmyślnym nadużyciem ze strony księcia, znajdującego się w konflikcie z Tomaszem II; wyprawa miała charakter zaczepny, przeto *homines episcopales* nie mieli obowiązku w niej uczestniczyć, ale Henryk Probus postąpił się nią jako pretekstem dla złupienia dóbr biskupich.

Przedstawione wyniki retrogresji pozwalają przerzucić pomost między obfitą stosunkowo dokumentacją trzynastowieczną a lakonicznymi wzmiankami najstarszych naszych źródeł. Z tej perspektywy odczytać można, jak sądzę, sens formułki, umieszczonej w bulli gnieźnieńskiej przy opisie dóbr żnińskich i łowickich: *cum omni iuridicione seculari*. Była ona nieprecyzyjna i dosłownie rzecz biorąc nieprawdziwa, ale w 1136 r. nikt realnie myślący nie mógł chyba liczyć na zawładnięcie w taki sposób prerogatywami sądowymi księcia. Chodziło tu zapewne o całość jurysdykcji kasztelańskiej z jej atrybutami administracyjnymi i gospodarczymi. Praktyczne następstwa takich uprawnień równały się szerokiej egzempcji sądowej i skarbowej. Nie wydaje się jednak, by zostały one uzyskane na podstawie przywileju immunitetowego. Po pierwsze, źródła trzynastowieczne wskazują, że w rozumieniu zainteresowanych stron uprawnienia te nie wywodziły się z przywilejów egzempcyjnych, lecz ze starego zwyczaju, związanego niejako z samą instytucją kasztelanii majątkowych. Po drugie, w początkach XII w. immunitet stawał dopiero pierwsze kroki; uchylene na jego podstawie sądownictwa kasztelańskiego nad dużymi grupami ludności nieswobodnej i wolnej kondycji nie wydaje się dla tego czasu możliwe. Po trzecie wreszcie, porządek logiczny tych uprawnień stanowił odwrotność chronologicznego porządku zwolnień immunitetowych. Egzempcja skarbowa nie poprzedzała tu sądowej. Przeciwnie: uprawnienia skarbowo-gospodarcze przysługiwały biskupstwu w następstwie przejścia w jego ręce jurysdykcji kasztelańskiej, jako uposażenie związane z wykonywaną władzą.

Odrzucając zatem immunitetową genezę najstarszych kasztelanii majątkowych, wolno pokusić się o sformułowanie w tym przedmiocie innej hipotezy. Zauważmy, że powstały one w trzeciorzędnych okręgach grodowych, o skromnym zapleczu osadniczym i peryferyjnym położeniu. Pomijając wyjątkowy raczej przypadek Milicza, okręgi te zostały z tych lub innych względów zlikwidowane jako odrębne jednostki zarządu terytorialnego. Stwarzało to okazję do przekazania biskupstwu władzy kasztelańskiej nad znaczną częścią lub nawet ogółem tamtejszych ludzi książęcych wraz z odpowiednimi dochodami⁸⁰. Nie był to formalnie immunitet, lecz władza wzorowana na urzędniczej i uposażenie, wzorowane na urzędniczym. Biskupi zaliczali się do grona najbardziej wpływowych uczestników grupy rządzącej. Przyznanie im takich samych funkcji i uposażenia, jak świeckim dostojnikom zarządu terytorialnego wydawać się mogło w tym środowisku łatwiejsze do przyjęcia, niż bezpośrednia recepcja immunitetu. Doraźnie zresztą nikt na tym nie tracił: dwór panującego zachowywał prawo do swych dochodów, a kasztelanowie sąsiednich okręgów nawet zyskiwali jurysdykcję nad tą częścią ludności zlikwidowanej kasztelanii, która nie podlegała biskupiemu zwierzchnictwu.

Między władzą kasztelańską biskupstwa i dostojników monarchii zachodziła jednak zasadnicza i doniosła w skutkach różnica. Uprawnienia

⁸⁰ W podobny sposób likwidacja kasztelanii książęcych w Łeknie i Skrzynnie umożliwiła w połowie XII w. nadanie tych grodów świeckim wielmożom (zob. T. Lalik, *Organizacja grodowo-prowincjonalna*, s. 21; KDWlkp. t. I, nr 18 i MPH t. II, s. 520 nn.). Nie oznaczało to jednak utworzenia prywatnych kasztelanii majątkowych.

książęcych urzędników grodowych obejmowały w zasadzie całą ludność ich okręgu. Funkcje swoje wykonywali oni jednak czasowo, w imieniu panującego i na podstawie jego nominacji. Władza kasztelańska biskupstwa obejmowała tylko część ludności okręgu grodowego i część położonych w nim osad, ale była to władza przekazana na zawsze. Odtąd miała ją sprawować instytucja kościelna z ramienia swego świętego patrona. Książę zachowywał należne mu dochody i zwierzchnie sądownictwo, ale biskupa i jego kasztelana nie mógł w praktyce ani w teorii uważać za swoich urzędników. Wskutek tego w rękach Kościoła kasztelania, rozumiana jako uprawnienie do wykonywania określonej władzy, przybierała postać władztwa gruntowego, a ludzie podporządkowani tej władzy — dziedzice na zawsze, *cum omni posteritate*, wolni na zasadzie osiadłości — przekształcali się w jego poddanych (*homines ecclesiae*). Dokumenty kościelne, poczynając od najstarszych, podkreślały ten aspekt biskupich uprawnień.

Nie ulega wątpliwości, że z instytucją kasztelanii biskupich wiąza się pierwsze poważne wyłomy w systemie powszechnego zwierzchnictwa monarchii nad pospolitą ludnością chłopskiej kondycji. W tradycyjnym społeczeństwie precedensy takie torowały drogę stopniowym przemianom ustrojowym. Odwołując się do tego wzoru, łatwiej było instytucjom kościelnym, a z czasem i panom świeckim zabiegać o bezpośrednie nadanie ograniczonego immunitetu ekonomicznego, obejmującego niektóre świadczenia chłopów-dziedziców w poszczególnych osadach lub posiadłościach. Rosnąca liczba takich jednostkowych przywilejów składała się na stopniową erozję prawa książęcego, czyniąc z egzempcji coraz bardziej nagminną praktykę. Pozwoliło to Kościołowi w początkach XIII w. podjąć walkę o upowszechnienie immunitetu dla ogółu przypisańców, a wkrótce i dla wolnych. Metryka najstarszych kasztelanii majątkowych sięga dowodnie początków XII w.⁸¹ Stanowiły one tylko pierwszy krok na drodze od powszechnej podległości chłopów monarchii i jej książęcemu prawu do stosunków opartych na władztwie gruntowym i poddaństwie. Był to jednak krok doniosły; tym donioślejszy, że pierwszy właśnie.

⁸¹ Kasztelania woborska przeszła w ręce biskupie najprawdopodobniej między 1136 a 1148 r., a w każdym razie nie wcześniej niż w latach 1123—1125. Likwidację kasztelanii książęcej w Żninie wiązać można z podbojem Pomorza i ugruntowaniem polskiej władzy w Nakle; utworzenie na jej obszarze arcybiskupiej „prowincji” przypadałoby w takim razie na dwudzieste lub początek trzydziestych lat XII w. Metryka dóbr łowickich, dla których arcybiskupstwo dysponowało tylko lakoniczną zapiską, wydaje się jeszcze starsza. W. Kętrzyński (MPH t. V, s. 429 i 432) sądził nawet, że biskupstwo płockie już w chwili fundacji, a więc w latach 1075—1076, otrzymało kasztelanie pułuską, brańską, brocką i święcką, jest to jednak niesprawdzalny domysł. Nie da się wykluczyć, że pierwsze kasztelanie biskupów zawdzięczały swe powstanie nadaniom Bolesława Szczodrego i Władysława Hermana, ale wobec braku źródeł wszelkie przypuszczenia na ten temat pozostaną przedmiotem wiary.

Кароль Модзелевски

МЕЖДУ КНЯЖЕСКИМ ПРАВОМ И ЗЕМЕЛЬНОЙ СОБСТВЕННОСТЬЮ. II. ИНСТИТУТ
КАСТЕЛЯНСКИХ ИМЕНЕЙ ЦЕРКВИ В ПОЛЬШЕ XII—XIII ВВ.

Термин *castellania* в территориальной администрации пясковского государства означал гордский округ, в котором военную власть, всеобщую юрисдикцию и управление казной осуществлял назначавшийся правителем кастелян; термин этот обозначал также чин кастеляна и его прерогативы. В епископском именовании понятие, связанное со званием и должностью кастеляна, сочеталось с передачей в руки доминального начальства широких прав публичной власти. В первом десятилетии XII века, когда иммунитет являлся в Польше трудноприемлемым новшеством, епископские кастелянские именованья были особенно крупными и представляли собой наделение епископств.

В капских буллах за 1136, 1148 и 1155 гг. эти кастелянства определялись выражениями *castrum cum pertinentiis suis* или *cum omni iurisdictione seculari*. Содержание этих многочисленных формулировок автор воссоздает путем ретрогрессии на основании богатой документации XIII в. Подробный разбор ее позволяет выделить общий для всех этих территорий, подчиненных кастелянам, комплекс прав древнего происхождения, основанных не на иммунитетных привилегиях, но на обычае, восходящем к первой половине XII в. Этот реконструированный общий знаменатель выглядит следующим образом:

1. Древнейшие кастелянства епископств и соборных капитулов возникли благодаря княжеским наделам, когда отменялись второстепенные городские административные округа. Однако они не стали церковными территориальными владениями. Под власть епископов попала значительная часть тамошних крестьян. Остальные *homines ducis* и *homines militum* продолжали подчиняться территориальной администрации монарха. Власть над ними поступила в руки кастелянов соседних с ними городских округов. *Castellania episcopalis* не охватывала чужих подданных и не выходила за рамки епископского землевладения. Только рентали, остающиеся в исключительном распоряжении правителя (ярмарка, пошлина, высшие права на охоту) могли быть переданы в ведомство епископов на всей территории прежнего городского округа.

2. В руках епископства находилась всеобщая кастелянская юрисдикция над церковными людьми. Это относилось в равной мере как к подневольным, так и к вольным крестьянам. Кастелян епископа и его трибунал осуществлял над епископскими крестьянами такую же судебную и административную власть, как княжеский кастелян и его заместители над крестьянами князя, рыцарей и монастырей.

3. Это привело к отстранению чиновников монархии от взимания общественных податей и финансовых доходов в епископском именовании. Заниматься этим стала епископская администрация. Правитель сохранял вначале право получать причитающиеся ему доходы по стдельным податям, однако он получал эти доходы от епископства оптом в неизменявшемся размере.

4. Кастелянскую юрисдикцию над своими людьми и сопряженные с ней административные функции епископство принимало *cum omnibus beneficiis attinentibus eidem castellature* т.е. с окладом, причитавшимся обычно городским чиновникам. В его состав входили доходы от судопроизводства, половина улет от пошлин, ярмарок и трактиров, право наравне с князем пользоваться ренталями по охоте, а прежде всего та часть общественных податей, которая взималась с церковных людей и которая по обычаю предназначалась для кастеляна и его заместителей.

5. По мнению автора именно этот комплекс прав скрывался за формулировкой буллы 1136 г.: *cum omni iurisdictione seculari*. Это соответствовало судебному и финансовому иммунитету, но не вытекало из формальной исключительной привилегии. Древнейшие кастелянские владения возникли другим путем: при отмене городского административного округа правитель передавал епископству полноту кастелянской власти над значительной частью княжеских людей вместе с окладом, причитающимся кастелянской администрации, и обязанностью

доставлять монаршему двору полагающиеся ему доходы. Фои мальнс это не был иммунитет, а власть наподобие чиновничьей. С тех гор этой власти не осуществлял назначаемый и освобождаемый с должности правителем кастелян, по епископство. В результате в руках церкви кастелянская должность — понимаемая как наделение полномочиями осуществлять власть — преобразалась во владение землей, а подчиненное этой власти крестьянское население — в подданных Церкви (*homines ecclesiae*). Этот институт представлял собой первый серьезный шаг на пути от повсеместного подданства крестьян монархии и ее княжескому праву к отношениям, основанным на землевладении и подданстве.

Karol Modzelewski

ENTRE LE DROIT DUCAL ET LA SEIGNEURIE FONCIÈRE
 II. LES CHÂTELLENIES PATRIMONIALES DE L'ÉGLISE EN POLOGNE
 AUX XII—XIII^e SIÈCLES

Continuant les considérations publiées dans le numéro précédent du «Przeład» sur l'avènement de la seigneurie foncière dans la Pologne médiévale, nous nous occupons dans cet article d'une catégorie spéciale de domaines épiscopaux nommés dans les sources *castellania ecclesiae*. Le terme de «castellania» se rattachait au système administratif du territoire dans l'Etat des Piast. En principe, il déterminait la circonscription administrative d'un *castrum*, où un châtelain, nommé par le prince, exerçait au nom de celui-ci le commandement militaire, la juridiction commune et la gestion fiscale; il déterminait également l'office du châtelain et ses prérogatives. Quant au domaine épiscopal, la notion de châtelanie comportait le transfert entre les mains de l'autorité domaniale d'un très vaste éventail de droits publics. Dans les premières décennies du XII^e siècle, alors que l'immunité était considérée en Pologne comme une nouveauté difficile à adopter, les châtelanies patrimoniales faisaient sur ce point exception par rapport aux autres biens épiscopaux.

Dans les bulles papales des années 1136, 1148 et 1155 les châtelanies patrimoniales sont notées en termes suivants: *castrum cum omni iurisdictione seculari* — ou encore — *cum pertinentiis suis*. Il est difficile de tirer de ces formules une signification de l'institution elle-même. Nous avons donc choisi la méthode rétrogressive et, comme point de départ, l'abondante documentation du XIII^e siècle. En l'examinant avec soin nous sommes à même d'en éliminer les prérogatives acquises par les évêchés au cours de l'évolution des immunités au XII^e siècle, d'en extraire l'ensemble des droits anciens communs à toutes ces châtelanies et basés non pas sur les immunités, mais sur une coutume qui remonte à la première moitié du XII^e siècle. Ce dénominateur commun, reconstruit par régression, se présente comme suit:

1. Les plus anciennes châtelanies d'évêchés et de chapitres de cathédrales ont été fondées grâce à des donations ducales, à la suite d'une liquidation de circonscriptions administratives de *castrums* mineures. Pourtant, elles ne sont pas devenues des seigneuries territoriales. Une grande partie des paysans ducaux, ainsi que leurs hameaux, sont passés sous l'autorité épiscopale, mais d'autres *homines duci* et les *homines militum* sont restés soumis à l'administration du monarque. Dans la plupart des cas le pouvoir administratif dont ils dépendaient a été confié aux châtelains des circonscriptions avoisinantes; à Milicz, il a été conservé par le *castellanus ducis* local, bien que le *castrum* ait été donné au chapitre de la cathédrale de Wrocław. La *castellania episcopalis*

n'englobait donc pas les sujets étrangers et ne dépassait pas le cadre d'une seigneurie foncière épiscopale. Seules les *regalia* dont disposait uniquement le souverain (marché, douanes, droits supérieurs de chasse) pouvaient être transmis en gestion à l'évêque sur toute l'étendue de l'ancienne circonscription du *castrum*.

2. L'évêché détenait l'entière juridiction de la châtellenie sur les *homines ecclesiae*. Les paysans non libres ainsi que les paysans francs installés dans les villages de la châtellenie y étaient soumis. Le droit exclusif des fonctions administratives, avec pouvoir de coercition y était compris. Le châtelain de l'évêque et son tribun exerçaient sur les paysans épiscopaux le même pouvoir judiciaire et administratif que le châtelain du duc et ses remplaçants sur les paysans du duc, des nobles et des monastères.

3. Ainsi, les fonctionnaires de la monarchie furent-ils écartés de la perception des redevances publiques et des bénéfices dans le domaine de l'évêque. Ce fut l'administration épiscopale qui en prit la charge. D'abord, le souverain conserva son droit aux revenus rattachés à certaines redevances, cependant il les recevait à forfait, sous forme de montant fixe.

4. La juridiction de la châtellenie et les fonctions administratives qui l'accompagnaient étaient transmises à l'évêché *cum omnibus beneficiis attinentibus eidem castellature*, c'est-à-dire avec les honoraires dus d'ordinaire aux fonctionnaires du *castrum*. C'étaient les revenus de la jurisprudence, la moitié des droits de douane, de marchés, d'auberges, le droit d'utiliser, à l'égal du duc, les régales de chasse, et surtout la part des redevances publiques payées par les *homines ecclesiae*, que la coutume attribuait au châtelain et à ses remplaçants.

5. A notre avis, c'est justement ce complexe de droits que recouvrait l'énigmatique formule insérée dans la bulle de 1136, à côté de la description de la châtellenie de l'archevêché de Gniezno: *cum omni iurisdictione seculari*. Dans la pratique cela correspondait à une vaste immunité de la jurisprudence et du trésor, mais n'était pas le résultat d'un privilège formel d'exemption. Les plus anciennes châtellenies domaniales ont été créées d'une façon différente: une fois qu'une circonscription administrative du *castrum* avait été supprimée, le souverain transmettait à l'évêché les pleins pouvoirs du châtelain sur la majorité des hommes ducaux avec les dotations auxquelles avait droit l'administration de la châtellenie et l'obligation d'assurer à la cour du monarque les redevances qui lui étaient dues. Du point de vue formel ce n'était pas l'immunité, mais un pouvoir modelé sur celui du fonctionnaire. Ce pouvoir était transmis une fois pour toutes; dès lors, ce n'était plus un châtelain nommé et révoqué par le souverain qui gouvernait, mais l'évêché au nom de son saint patron. Par conséquent la châtellenie entre les mains de l'Eglise — en tant que possédant le droit de pouvoir public — se transformait en seigneurie foncière et la population rurale soumise à ce pouvoir en sujets de l'Eglise (*homines ecclesiae*). Cette institution constituait le premier acte d'un processus débutant par la sujétion générale des paysans soumis à la monarchie et à son droit ducal et se transformant en rapports basés sur la seigneurie foncière et le servage.